



Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 3(136)

Bydgoszcz-Fordon, Marzec 2006

Rok XIII



Witam w kolejnym wydaniu naszego pisma parafialnego. Jak kaže tradycja - tempo wydarzeń w naszej parafii nie może maleć. Tak też jest i tym razem.

Wspomnę tylko o wizytacji ks. Biskupa Ordynariusza, rekolekcjach wielkopostnych dla parafian, studentów i ludzi mediów, sacronoweli, wystawach: rekwizytów z misterium, fotograficznej "Bydgoska zima" i tak dalej.

Czego można spodziewać się czytając nowe wydanie w środku Wielkiego Postu? Myślę, że można oczekiwać wielu ciekawych i ważnych informacji, refleksji, spostrzeżeń.

Najważniejsze wydarzenie to bez wątpienia kolejna wizytacja kanoniczna ks. Biskupa mająca miejsce raz na 5 lat. Tym razem wizytującym był ks. bp Jan Tyrawa. O tym co się działo w dniach wizytacji poczytać można na kilku stronach relacji z celebracji liturgicznych, ze spotkań, stawianych pytań. Te punkty programu wizytacji, które w jakiś sposób udokumentowano świadczą bez wątpienia, jak ważne było to wydarzenie.

Rozmowa miesiąca toczy się w siedzibie Klubu Integracji Społecznej "Wiatrak" i pokazuje, jak ważne miejsce zajmuje ta placówka w życiu mieszkańców naszych osiedli. Jakie pełni funkcje, kto w niej posługuje - wszystko to znajdziemy w rozmowie miesiąca.

Inne teksty nawiązują do tematu "Wielki Post dzisiaj". Są więc takie o Popielcu, burzach nie tylko jako zjawiskach przyrodniczych, postanowieniach wielkopostnych, ale też osobistych świadectwach przeżywania Postu.

Jest też szczególne zaproszenie do podjęcia tzw. "duchowej adopcji". Mogę powiedzieć, że jej przeżycie podnosi poziom życia religijnego adoptującego. Początek już 25. marca, choć można zacząć kiedykolwiek. Powtórzę tutaj to, co mówi niezrównany "Pryszcz" na str. 13, „Żeby tak mi się chciało, jak mi się nie chce”.

Następne wydanie już 9. kwietnia w Niedzielę Palmową.

Wielu dobrych owoców przeżywania ważnych dni Przygotowania Paschalnego życzy

FRED

W NUMERZE:

Różnie bywało (str. 8)

W proch się obrócisz (str. 9)

Zapomniany post (str. 10)

Oaza rekolekcyjna (str. 11)

Dobry rachunek (str. 12)

Kręcący Wiatrakiem (str. 14)

Duchowa adopcja (str. 15)

Ksiądz Melchisedec odpowiada (str. 17)

Pokazowa (str. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Po rekolekcjach parafialnych

Rozmowa z „Piłatem”

Na str. 1 okładki, Ks. bp Jan Tyrawa udziela sakramentu chorych, fot. J. Szymański

Proboszczowskie zamyslenia



Dać szansę ...

Trwa Wielki Post - szczególny czas w liturgii całego roku kościelnego i okres czterdziestu dni, które Bóg daje każdemu z nas dla podjęcia starań dotyczących nawrócenia. Właśnie w tym momencie pojawiają się problemy, bo: *Miłość ku Bogu niepoważna, niedojrzała, charakteryzuje się tym, że upatruje się jej wewnętrznej pełni wtedy, gdy ręce z upodobaniem splatają się na żołądku, a z wygodnego bujaka unosi się ku sufitowi znuzone snem spojrzenie.* Te słowa Kierkegarda trafiają w sedno.

Boimy się wejścia na drogę pokuty, bo oznacza ona zerwanie z wygodnym, bezpiecznym, sytym życiem. Pokuta jest porzuceniem oaz tzw. świętego spokoju, w których króluje zgoda na zło. Dlaczego godzimy się na przeciętność, bylejałość, bez-

wład? Trapista Michał Ziolo odpowiada: ... *to przez ducha, który chce być wielki, a jednocześnie przeciąga czas niedojrzałości w nieskończoność.*

Pokuta zaczyna się od tęsknoty za przemianą, za nowym narodzeniem, za życiem naprawdę. Droga nawrócenia zaczyna się od zdecydowanego: dosyć! Adresatem tego słowa jestem ja sam, a dokładniej moje lenistwo, nijakość, pycha, egoizm, grzech. (T. Jaklewicz). Nie wystarczy tego wiedzieć. To trzeba realizować.

Czy biegnący szybko czas czterdzieści dni mojego nawrócenia będzie w tym roku czasem łaski czy zmarnowanych szans? Odpowiedź znasz tylko ty i On.

KS. PROBOSZCZ JAN

BISKUP POWIEDZIAŁ ...

ECHO WIZYTACJI

Gdy człowiek przeżyje w życiu dramat, powróci pytanie o sens życia, o istnienie Boga. A zatem współczesnemu człowiekowi można powiedzieć: - Nie wstydz się swojej wiary, swojego chrześcijaństwa, nie wstydz się swojego Kościoła.

(ks. bp Jan Tyrawa)

W dniach 3 i 4 marca br. odbyła się wizytacja kanoniczna naszej parafii. Czas ten upłynął dla ks. Biskupa bardzo pracowicie, bowiem zapoznał się z funkcjonowaniem parafii, z ośrodkami na jej terenie, spotkał się z grupami i wspólnotami świeckich, a przede wszystkim obficie szafował sakramentami namaszczenia chorych i bierzmowania oraz równie obficie udzielał nam Bożego błogosławieństwa.

Po uroczystym powitaniu ks. Biskupa w naszej parafii odprawiona została Msza święta dla chorych z sakramentem namaszczenia i umocnienia w chorobie.

U NIESŁYSZĄCYCH

Po Mszy świętej dla chorych czekano na księdza Biskupa w Ośrodku dla Niesłyszących. Tam nasz Gość spotkał się z młodzieżą i gronem pedagogicznym, zapoznał się z historią Ośrodka. Może zainteresować nas wiadomość, że na terenie tego Ośrodka przebywa 250 uczniów z terenu naszego województwa i 20 uczniów z województw ościennych. Są tu dzieci od lat pięciu do dwudziestu czterech, a opuszczając ośrodek mają zdaną maturę. Są przygotowani do życia, jednak trudno im znaleźć pracę w dzisiejszych czasach.

Ksiądz Biskup wyraził troskę o kształtowanie i wzmacnianie ducha dzieci i młodzieży niesłyszącej, aby wsparci miłością Boga, mogli stanąć do realizacji niełatwego przecież życia. Ksiądz biskup powiedział między innymi: „Godność człowieka tkwi wewnątrz człowieka i jest niezależna od takich czy innych uzdolnień zewnętrznych. Bóg jednakowo traktuje każdego człowieka, niezależnie od tego jak potrafi on funkcjonować w społeczeństwie.”

Po południu ksiądz Biskup odwiedził Księżę wikariuszy, a potem wizytował nasze obiekty kościelne. Ponieważ pierwszy dzień wizytacji przypadał w piątek, odprawiona została Droga Krzyżowa z udziałem Ekscelencji. Rozważania i muzyczną oprawę przygotowała i prowadziła młodzież z ks. Krzysztofem Danowskim.

Po Drodze Krzyżowej, na księdza Biskupa czekano już w Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”. Tam zapoznano go z działalnością „Wiatraka” i omówiono istniejące problemy.

TAJEMNICA CZŁOWIEKA

Uroczystym zwieńczeniem pierwszego dnia wizytacji była Msza święta wspólnoty parafialnej, którą rozpoczęto modlitwą przy grobie założyciela i pierwszego proboszcza naszej parafii ks. Zygmunta Trybowskiego. Podczas Mszy św. ks. Biskup wygłosił kazanie, którego tematem była odpowiedź na pytanie:

Po co współczesnemu człowiekowi potrzebna jest wiara? Do czego współczesnemu człowiekowi potrzebny jest Kościół?

[ciąg dalszy na str. 6]

BYĆ DAREM DLA ...

z mgr Anną Wrzesińską z Klubu Integracji Społecznej „Wiatrak” rozmawia Mieczysław Pawłowski

Kto wpadł na ten pomysł i jak doszło do powstania Klubu?

Klub Integracji Społecznej powstał z inicjatywy Fundacji „Wiatrak”, Fordońskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy współpracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, zauważano te problemy, które mają ludzie poszukujący pracy, więc trzeba było im pomóc.

Jakie akcje Klub prowadzi?

W lutym były cztery serie warsztatów dwudniowych, na których staraliśmy się zaktywizować ludzi do poszukiwania pracy. Wcześniej, przez trzy miesiące były również takie aktywizujące warsztaty, po których kilka osób znalazło pracę i już pracują. Udało nam się, odnieśliśmy więc mały sukces. Takie warsztaty planowane są nadal, dwudniowe, a i dłuższe też czasem bywają.

Czyli pokazanie sposobu poszukiwania pracy i radzenia sobie z problemem w ogóle.

Tak, ze wszystkim. Uczymy autoprezentacji, czyli jak pokazać się pracodawcy, jak napisać list motywacyjny, życiorys. Jeżeli są dłuższe warsztaty uczymy również jak walczyć ze stresem, żeby nie „zdołować się” tak do końca bez pracy.

W jakiej części waszej działalności współpracujecie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej?

Raz w miesiącu przychodzi pani z Rejonowego Ośrodka Pomocy Społecznej na dyżur, żeby osoby potrzebujące pomocy nie musiały chodzić do Ośrodka przy ul. Porazińskiej 9.

Czy w jakiś sposób pomagacie poszukiwać takich, którym ta społeczna pomoc się należy?

Też. Jeżeli ktoś przychodzi i nie radzi sobie a nie uzyskuje takiej pomocy, która ewidentnie by mu się przydała, to wtedy odsyłamy go do Ośrodka Pomocy Społecznej, żeby takiemu człowiekowi po prostu pomogli.

W jakiej części współpracujecie z Urzędem Pracy?

Jest tu Agenda Powiatowego Urzędu Pracy w Bydgoszczy. Dlatego osoby, które zarejestrowane są w Urzędzie (ponad 2 lata) nie muszą jeździć na ulicę Toruńską, a przychodzą tu potwierdzać gotowość do podjęcia pracy.

To też integracja i skracanie drogi na trasie urząd - obywatel. Co robi w Klubie Pani Anna Wrzesińska?

W Klubie Integracji Społecznej zajmuję się sekretariatem. Przyjmuję osoby, które do nas przychodzą. Rozmawiam z ludźmi, bo czasem ktoś przyjdzie pożalić się, poopowiadać o swoim życiu. Pełnię więc czasem rolę psychologa. Prowadzę ewidencję i statystykę porad, odwiedzin i dokumentację warsztatów.

Ile osób pracuje w Klubie?

Głównie są to wolontariusze: psycholog, pedagog, doradca zawodowy, prawnik i socjolog.

Kiedy oni mają dyżury?

W poniedziałek mamy dyżur pedagoga, we wtorek jest psycholog, w środę socjolog, w piątek doradca zawodowy i raz w miesiącu w środy po południu przyjmuje prawnik.

Jaką strukturę posiada Klub i kto jest odpowiedzialny za jego działanie ze strony Fundacji?

Ksiądz Dyrektor musi czuwać nad wszystkim, a ze strony Fundacji odpowiedzialna jest Anna Leszczyńska, a następnie ja.



foto Mieczysław Pawłowski

Wśród różnych organizmów, które kryją się pod nazwą „Wiatrak” są: Fundacja, Centrum Kultury Katolickiej, PKS czyli Parafialny Klub Sportowy, Poradnia „Wiatrak”, Klub Integracji Społecznej, Pracownia Plastyczna i Dom Jubileuszowy w budowie. Jaki jest udział Klubu Integracji Społecznej w całym tym zestawie różnych działań „Wiatraka”?

Udział Klubu jest specyficzny, dlatego, że my zajmujemy się osobami, które uważają się za wykluczone społecznie, nie mające pracy. Inne struktury „Wiatraka”, jak np. Centrum Kultury Katolickiej świadczy usługi dla młodych osób - dzieci i młodzieży, a tutaj zajmujemy się specyficzną grupą osób.

Pani ulubionym motto jest „Szczegół nadaje wielkość wszystkiemu co małe”, którego autorem jest ks. Jan Twardowski. Jak ono realizuje się w Pani pracy?

Drobne rzeczy, gesty, słowa nadają wartość temu wszystkiemu co się dzieje. Często osoby, które tu przychodzą mówią, że jest tu inaczej, jest ciepła atmosfera i to właśnie drobniactwa, szczegóły są bardzo ważne dla osób.

Nie powiedzieliśmy sobie czym jest integracja?

Integracja, to jest bycie razem, umiejętność bycia dla innych, bycie z nimi, blisko nich i pokazanie, że mają swoją wartość, i że dużo potrafią.

Kto korzysta z usług Klubu?

Z usług Klubu korzystają osoby pozostające bez pracy, długotrwale bezrobotne, zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy w Bydgoszczy i zamieszkujące na Fordonie.

A w jakim wieku są osoby, które tu do Was trafiają?

W różnym wieku, począwszy od osób, które mają 22 czy 25 lat, aż po osoby które mają już 55 czy 60 lat.

Pracy nie mają, a może jeszcze coś innego im dolega?

Wśród osób młodszych jest więcej osób, które mają grupę niepełnosprawności.

Co można by poradzić osobom, które z dnia na dzień straciły pracę, bo np. ich zakład został zlikwidowany, czy miało miejsce jakieś inne nieprzewidziane wydarzenie?

Zapraszamy do Klubu. Taka osoba, która straciła pracę musi sobie uświadomić, że to nie jest tragedia, nie jest w tym osamotniona, i nie jest to jedyny przypadek w całym mieście. Nie powinna popadać w depresję, to nie jest tragedia. Myślę, że jest wiele możliwości. Należy zacząć myśleć, ułożyć list motywacyjny do nowej pracy, napisać życiorys, zarejestrować się jako bezrobotny w Urzędzie Pracy i przeglądać ogłoszenia. Gdy ktoś pracował, minimum przez rok, to Urząd cofa czas o osiemnaście miesięcy i taka osoba, dostanie zasiłek dla osób bezrobotnych.

Czy Urząd Pracy i Klub, wspólnie z Urzędem, prowadzą jakieś formy kursów, myślę o przysposobieniu zawodowym czy pomocy w przekwalifikowaniu się?

Są takie kursy. Można przyjść i przejrzeć ofertę Urzędu Pracy. Gdy ktoś jest zainteresowany, to jak najbardziej, można zapisać się na odpowiedni dla siebie kurs.

Osoby, które straciły pracę znalazły się w mało komfortowej sytuacji. Jak ludzie traktują to doświadczenie? Czy wiara im pomaga?

Jest bardzo różnie i zależy od człowieka. Są ludzie, którzy przyjęli to doświadczenie z pokorą i szukają nie narzekając na swój los. Są też tacy co przychodzą z wielkimi pretensjami, że cały świat im runął i jest w nich dużo złości, rozgoryczenia. Ludzie są różni i trzeba ich uszanować, bo każda historia życia człowieka jest inna.

Mieliśmy niedawno, odbywającą się raz na pięć lat, wizytację Biskupa. Z programu wynikało, że również ks. Biskup wi-

[ciąg dalszy na str. 4]

[ciąg dalszy ze str. 3]

zytował „Wiatraka”. Czy jakieś szczególne myśli, czy przesłanie udało się Pani z tego spotkania zapamiętać?

Całe spotkanie przebiegło w bardzo przyjaznej i miłej atmosferze. Spotkaliśmy się w auli, w domu parafialnym. Były dzieci, które uczęszczają na zajęcia, prowadzący zajęcia i odpowiedzialni za poszczególne sekcje. Była prezentacja działań „Wiatraka”, żeby ks. Biskup mógł bliżej poznać wszystko to co się dzieje. Poproszono ks. Biskupa o kilka słów.

I co też Wam powiedział?

Powiedział, że „Wiatrak” to jest fenomen na całe miasto, a nawet i dalej, bo nie ma nigdzie czegoś takiego, co w ten sposób i aż tak działa. Życzył nam, żeby „Wiatrak” coraz mocniej i coraz szybciej się kręcił.

Ludzie stawiają sobie pytanie i nawet w „Na oścież” można było przeczytać dlaczego „Wiatrak”. Czy mogłaby Pani przypomnieć dlaczego „Wiatrak”?

Bo się kręci, coś ciągle się dzieje. Jest taki specyficzny. Wytwarza mąkę i potem zawsze coś z tej maki jest.

Czy można pokusić się o taki skrót, że „Wiatrak” miele zło na dobro?

Można. Myślę, że coś w tym jest na pewno.

Jak jest coś złego, to jeszcze zawsze można zaprząć „Wiatraka”, żeby on coś dobrego z tego wykręcił?

Coś w tym jest. Ostatnio przyszedł pan, który powiedział, że po czterdziestu latach nauczył się mówić „Dziękuję” i „Dzień dobry”. To jest jakiś sukces (uśmiech).

Chciałem jeszcze zapytać o formy działalności Klubu Integracji Społecznej „Wiatrak”. Na stronie internetowej można znaleźć informację, że z chwilą, kiedy udało się skorzystać z pomocy Klubu jest później możliwość wyjazdu na tzw. wolontariat europejski. Co to jest?

Wolontariat europejski jest dla osób młodych do dwudziestego siódmego roku życia, które chcą zdobyć doświadczenie za granicą. Jest taka możliwość, żeby poszukać sobie programu lub taki program samemu napisać, a później udać się do organizacji goszczącej poza granicami Polski i tam popracować przez rok.

Program dla siebie to brzmi dość tajemniczo. Co to może być?

W zależności od tego, co ktoś chce robić, a można nawet karmić zółwie, jeżeli ktoś coś takiego lubi. Można opiekować się dziećmi, być pomocą dla osoby chorej, można pracować w jakiejś instytucji.

W szpitalu też może pracować?

Tak, jeżeli jest taki program, jeżeli jakaś instytucja wyrazi na to zgodę, na pewno.

Ale tu potrzebne są jeszcze pewne umiejętności.

Tu na pewno, i predyspozycje też. U nas też mamy wolontariuszy, jedna osoba jest z

Francji, a jedna osoba jest z Niemiec.

Co jest największą trudnością, żeby dana osoba mogła skorzystać z tego wyjazdu?



Myślę, że dla niektórych problemem jest to, że muszą opuścić kraj, rodzinę na rok. Niektórzy się tego boją. Ale są takie osoby, dla których to nie jest problemem.

Klub Integracji Społecznej **WIATRAK**

Fundacja „Wiatrak”, przy współpracy z Fordońską Spółdzielnią Mieszkaniową, Powiatowym Urzędem Pracy i Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej powołała w roku 2004 w Bydgoszczy Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”.

Celem działania Klubu jest: pomoc w przezwyciężeniu trudności wynikających z utraty pracy, pomoc w aktywnym poszukiwaniu zatrudnienia, przygotowanie młodych ludzi do wejścia na rynek pracy, tworzenie możliwości do zdobywania różnorodnych doświadczeń zawodowych.

Proponuje m.in.: poradnictwo indywidualne, warsztaty z zakresu: sporządzania dokumentów aplikacyjnych, przygotowania do rozmowy kwalifikacyjnej, asertywności, komunikacji, zarządzania czasem i budżetem domowym.

Dyżury w Klubie Integracji Społecznej pełnią: pedagog, psycholog, prawnik, socjolog, doradca zawodowy i pracownik ROPS.

Ponadto w marcu i kwietniu (od poniedziałku do piątku od 17.00 do 19.00) trwa pomoc przy wypełnianiu oświadczeń podatkowych (po uprzednim zgłoszeniu osobistym lub telefonicznym).

Adres:

Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”
ul. Gen. F. Kleeberga 2
85 - 791 Bydgoszcz - Fordon
tel. 343 02 72 wew. 901, 903

A znajomość języka?

Nie zawsze znajomość języka jest potrzebna.

Czyli nawet nie mając opanowanego języka można pojechać i wtedy jest okazja do nauki języka.

Nieraz są takie programy, że można się języka nauczyć od podstaw.

Wśród propozycji, które macie w programie są warsztaty z zakresu budżetu domowego. Na czym one polegają?

Ostatnio były takie warsztaty w ramach kursu trzymiesięcznego „Stwórzmy sobie szansę” i tam uczyliśmy się gospodarności. Niektórzy, naprawdę, dostając pieniądze nie wiedzą jak je dobrze wydać, żeby były przeznaczone na dobre cele. Wiadomo, że sumę pieniędzy, którą się otrzyma, trzeba odpowiednio rozdysponować. Są pewne priorytety, które trzeba zachować i opłaty, które trzeba koniecznie uregulować.

A kiedy brakuje, że nie można końca z końcem związać?

Wtedy można zrobić tak, że w tym miesiącu opłacę to, a w następnym tamto, żeby była rotacja. Trzeba się uczyć czegoś takiego.

A jak nawet na tą rotację nie starcza?

To wtedy trzeba poszukać innej pomocy. Różne są możliwości.

Czy mogłaby Pani powiedzieć jakie warunki trzeba spełniać, żeby otrzymać pomoc?

W tej chwili, żeby taką pomoc otrzymać, dochód w rodzinie na osobę nie może przekraczać 316 zł. (dochód całej rodziny podzielony przez liczbę członków rodziny). Jeżeli wynosi on mniej niż 316 zł., to wtedy o pomoc można się ubiegać w Rejonowym Ośrodku Pomocy Społecznej.

Fundusze, które byśmy otrzymali z Ośrodka Pomocy Społecznej mogą być zastrzeżone, że są na konkretne cele?

Tak. Gdy chodzi o zapłatę czynszu, to przy ul. Grudziądzkiej mieści się Wydział Urzędu Miejskiego, który zajmuje się dodatkami mieszkaniowym. Tam można składać wnioski, spełniając określone warunki.

Jaka jest skala Waszej pomocy i ile osób dziennie, czy tygodniowo z tej pomocy korzysta?

Dwadzieścia osób miesięcznie korzysta z porad indywidualnych, natomiast gdy chodzi o osoby bezrobotne, to dziennie na stażennictwo przychodzi sześćdziesiąt osób plus osoby, które przychodzą po jakieś zaświadczenia, dowiedzieć się czegoś. Można przyjąć, że dziennie przewija się tu około stu osób.

A ile takich osób bez pracy jest tu zarejestrowanych?

W tej chwili dążymy do tego, żeby tutaj łącznie przychodziło jak najwięcej bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie

[ciąg dalszy na str. 5]

[ciąg dalszy ze str. 4]

dzie Pracy mieszkających na Fordonie. Teraz jest to grupa około ośmiuset osób.

Co takie osoby w czasie zgłoszenia robią?

Podczas zgłoszenia potwierdzają swoją gotowość do pracy, przeglądają oferty, które akurat są dostępne. Mogą poprosić o napisanie dokumentu aplikacyjnego, bo świadczymy taką pomoc i nie ma żadnego problemu ze sporządzeniem takiego pisma.

Poza tymi formami, o których dotąd mówiliśmy, dostępna jest w Klubie dosyć specyficzna pomoc. Pomagacie wypełniać popularne PIT-y. Jakie jest zainteresowanie?

Zainteresowanie jest ogromne. Zaczęliśmy służyć pomocą 6. marca br i w tej chwili trwają zapisy na 24 marca. Jest bardzo dużo osób potrzebujących tej pomocy, bo nie radzą sobie z PIT-ami. Są też ludzie, którzy pracowali za granicą i mają problem jak to obliczyć.

Akcja będzie trwała...

do końca kwietnia.

Czy nie mając formularzy można taki formularz otrzymać u Was na miejscu?

Tak. Wystarczy, że przyniesie się swoje dokumenty finansowe. Tutaj księgowe dysponują niezbędnymi formularzami: PIT-36, PIT-37, PIT-0, PIT-D.

Nie trzeba jeździć do Urzędu Skarbowego, wystarczy zabrać ze sobą dokumenty?

Tak, a nawet po rozliczeniu nie trzeba jechać do Urzędu Skarbowego, bo wystarczy PIT wysłać Poczta.

Przychodzi każdy kto potrzebuje pomocy i może zrobić dobry uczynek, przekazując 1% swego podatku na cel organizacji pożytku publicznego, którą jest Fundacja „Wiatrak”?

Ale proszę pamiętać, że są tacy, którzy nie mają z czego oddać tego jednego procenta, nie mają aż takiej kwoty, by móc ten jeden procent oddać. Jeżeli ktoś uważa, że tutaj pomagamy tylko za jeden procent, to jest w wielkim błędzie. Służymy pomocą nieodpłatnie.

ANNA WRZESIŃSKA

mgr Anna Wrzesińska jest absolwentką Akademii Bydgoskiej i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dziś jest pracownikiem Klubu Integracji Społecznej „Wiatrak” w Bydgoszczy.

Służy pomocą osobom w potrzebie, które straciły pracę, znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Jest osobą pogodną, a od 1986 roku również naszą parafianką. Wcześniejszymi jej parafiami były: Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Ugorach i Parafia Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy.

W tym roku pomagacie już?

Po raz drugi.

Czy w porównaniu z zeszłym rokiem jest większe zainteresowanie?

Tak. Jest większe zainteresowanie.

Co wpływa na takie zainteresowanie? Informacja?

Myślę, że osoby, które skorzystały w zeszłym roku z tej pomocy były dobrymi ambasadorami i opowiedziały, że były dobrze obsłużo-



fol. Mieczysław Pawłowski

ne, żadnych listów z Urzędu Skarbowego ponagających do wyjaśnienia niejasnych sytuacji nikt nie dostał. Po prostu dokumenty są wypełniane perfekcyjnie i bezusterkowo. Wielkie jest zdziwienie osób, które się tu zgłaszają, że nie potrzeba tu uiszczać żadnej opłaty, bo często zdarzają się pytania, jaka będzie opłata za wypełnienie tego PIT-a? Mówię, że zapłata jest dobrym uśmiechem do pani księgowej, więc ludzie są zszokowani. Przeważnie jest tak, że żąda się opłaty za te czynności.

Pomoc za uśmiech. Myślę, że współczesnemu człowiekowi bardzo brakuje zrozumienia takiej maksymy: śmiech to zdrowie, a tu tym bardziej, że można mu pomóc w trudnych sytuacjach życiowych. Czy petenci traktują Was jako swoich powierników?

Można powiedzieć, że tak, a szczególnie te osoby, które uczestniczyły w trzymiesięcznych warsztatach. W tym czasie żyły się ze sobą, spotykają się do tej pory, żyją jak jedna wielka rodzina. Mają też zaufanie do nas, jesteśmy im bliscy.

Jak Pani powiedziała, te osoby, które skorzystały z pomocy kursowej, czy też te, które częściej korzystają tu z innej pomocy - tworzą społeczność Klubową. Czy Klub jako taki organizuje potem jakieś formy spotkań tych osób?

Tak. Osoby te spotykają się z tą osobą, która prowadziła grupę podczas warsztatów. Mieliśmy wspólną wigilię, a najbliższe spotkanie planowane jest w nadchodzący wtorek.

Czyli oprócz pomocy jest jeszcze integracja poza klubową.

Jest jeszcze dalsza pomoc, bo jest dziś kurs komputerowy, właśnie po tych warsztatach, jedna z osób zadeklarowała się, że pomoże jeszcze trzem osobom nauczyć się podstawowej obsługi komputera.

Czyli osoba, która skorzystała z pomocy potem „spłaca dług wdzięczności”, pracując w Klubie jako wolontariusz. Wspomnienie o tym w czasie Wielkiego Postu jest dobrym świadectwem, w jaki sposób również takimi uczynkami można służyć bliżnim. Jak Pani przeżywa Wielki Post?

Wielki Post to nie jest czas zamartwiania się, czas siedzenia. Wielki Post ma w sobie coś z radości, odkrywania Pana Boga i miłości człowieka do człowieka. Ta ofiara, która dokonała się za mnie przez śmierć Chrystusa wymaga też ofiary ode mnie jako człowieka i ta ofiara wyraża się w różny sposób. To jest takie odkrywanie tej Miłości i patrzeć jej oczami na to wszystko.

Miedzy innymi poprzez pracę, działanie w Klubie ...

Też, bo ofiara mojej miłości musi odnawiać się każdego dnia. Każdego dnia trzeba być darem dla innych.

A w jaki sposób Pani wypoczywa od tych problemów?

Spaceruję, wyjeżdżam gdzieś za miasto, jest dużo różnych sposobów.

Pięknie dziękuję za rozmowę, I ja dziękuję.

Od redakcji:

Pani Ania przekazała PT Czytelnikom następujące pozdrowienie:

*„Szczegół nadaje wielkość wszystkiemu co małe”
ks. Jan Twardowski*
*Wszystkim Czytelnikom „Na oścież” życzę,
aby w ich życiu było wiele takich właśnie
szczegółów.*
Anna Wrzesińska

Szczegół nadaje wielkość wszystkiemu co małe. ks. Jan Twardowski

Wszystkim Czytelnikom „Na oścież” życzę, aby w ich życiu było wiele takich właśnie szczegółów

Anna Wrzesińska

Rozmowa z panią mgr Anią Wrzesińską w Klubie Integracji Społecznej „Wiatrak” przy ul. Kleeberga 2 odbyła się 9 marca 2006.

Uwaga: Aby trafić do Klubu, znajdującego się w budynku Fordońskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, należy wejść do budynku od strony myjny samochodowej.

BISKUP POWIEDZIAŁ ...

ECHO WIZYTACJI

[ciąg dalszy ze str. 2]

Na czym polega misja i zadanie dzisiejszego Kościoła?

Ksiądz biskup powiedział, że Kościół daje współczesnemu człowiekowi wszystko, co potrzebne mu jest do kształtowania i tworzenia siebie.

„Człowiek nie jest zdolny zrozumieć siebie bez Chrystusa.” - jak powiedział papież Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa w Warszawie podczas pierwszej pielgrzymki do kraju - bo stanowi dla siebie tajemnicę. Wykreślił mi dzisiaj z naszego języka słowa: tajemnica, sens i sumienie. „Co to znaczy, że człowiek jest tajemnicą? To znaczy, że jest taka sfera w życiu człowieka, taki szereg spraw, które rozwiązać można tylko poprzez wierność, poprzez uczciwość, ofiarę, poświęcenie się, poprzez krzyż.”

Człowiek w swoim życiu ciągle spotyka się z nową sytuacją i „nowe staje przed nim zadanie, to sprawia, że człowiek nieustannie się gubi. Poprzez miłość, ofiarę, krzyż, poprzez sytuacje, które wymagają nieustannego przekraczania, przewyżczania siebie, człowiek ma nieustannie formować się i kształtować. Do tego potrzebna jest wiara i to przesłanie, z którym człowiek spotyka się poprzez misję Kościoła. To przesłanie pomaga mu zrozumieć siebie i otaczającą go rzeczywistość oraz zdolne jest pomóc człowiekowi funkcjonować w istniejącej rzeczywistości.”

Ks. Biskup powiedział, że człowieka opisują dwa zdania z Ewangelii, pierwsze wypowiedziane przez Jezusa z krzyża: „Przebac im, bo nie wiedzą, co czynią.” i drugie wypowiedziane do uczniów po zejściu z góry Tabor, na której dokonało się przemienienie Jezusa wobec uczniów „Nie wiecie o co prosicie” pokazują zagubienie człowieka wobec ciągle dla niego nowej sytuacji życiowej i konieczności nieustannego podejmowania decyzji.

Jest to dramatyczna definicja człowieka, który sam z siebie domaga się pomocy, ponieważ nie wie, co czyni i nie wie, o co prosi? Czy zastanowiliśmy się kiedyś nad tym, co musi się stać w człowieku, który świadomie i dobrowolnie zdolny jest ofiarować swoje życie, poświęcić się? Czy człowiek sam z siebie jest do tego zdolny?

A ileż problemów związanych jest z tą sytuacją, że nie wie, o co prosi? Czyż dzisiejsze frustracje, które przeżywa człowiek nie biorą się stąd, że w swoich marzeniach człowiek kreśli sobie taki obraz świata i swojego życia, który jest nie do zrealizowania, i dlatego przeżywa frustracje, agresję. Stać go na coraz większą agresję, bo wydaje mu się, że cały świat sprzął się przeciwko niemu. I on to wszystko musi „rozwalić”, a własny obraz życia musi realizować na siłę i „po trupach”. Kto mu powie, że własne życie zdobywa się poprzez trwanie własnego życia?

Jedynie Bóg może być źródłem odpowiedzi na ten brak, który człowiek w sobie nosi dlatego, że jest człowiekiem, dlatego, że sam z siebie nie wie co czyni, i nie wie o co prosi. W tym sensie człowiek zawsze będzie potrzebował Boga, będzie potrzebował światła wiary, światła Ewangelii. Gdyby było inaczej, to ci, którzy twierdzą, że Boga nie ma, że Kościół i wiara są im niepotrzebne, nie powinni mieć żadnych egzystencjalnych problemów, powinni być szczęśliwi, a nie są. Żadne wyzwolenie od Boga, wiary i Kościoła bardziej szczęśliwymi ich nie uczyniło. Może wręcz odwrotnie,



foto. Jarosław Szymarski

w rzeczywistości są bardziej zagubieni niż ci, którzy właśnie w wierze szukają tych najbardziej fundamentalnych rozwiązań, z którymi trzeba borykać się na co dzień.

Dzisiaj człowiek nie kwestionuje istnienia Boga, lecz to co wyraża pojęcie Bóg, chce przypisać sobie. Ale im bardziej przypisuje sobie, tym bardziej mnożą się problemy z człowiekiem i ze światem. Wielki myśliciel, teolog Karl Rahner powiedział, że „człowiek albo będzie religijny, mistyczny, albo w ogóle nie będzie człowiekiem.” Z tej racji, że człowiek nie potrafi odpowiedzieć na pytania wobec, których stawia go życie: czy kształtować swoje życie na miarę swojej niewiedzy i próżności, czy na miarę tego obrazu, który przed nim kreśli Bóg. Aby go z tego wyzwolić, człowiek nieustannie będzie potrzebował Boga, światła wiary i tej prawdy, którą niesie Ewangelia. (...)

Gdy człowiek przeżyje w życiu dramat, powróci pytanie o sens życia, o istnienie Boga. A zatem współczesnemu człowiekowi można powiedzieć: Nie wstydź się swojej wiary, swojego chrześcijaństwa, nie wstydź się swojego Kościoła.”

BUDZENIE „NIEDŹWIEDZIA”

Drugiego dnia wizytacji kanonicznej było spotkanie z przedstawicielami grup

apostolskich działających w naszej parafii. Na początku ks. Proboszcz Jan Andrzejczak przedstawił Ekscelencji przybyłe do auli wspólnoty, a jest ich w naszej parafii sporo.

Ks. Biskup powiedział, że takie spotkanie jest dla niego bardzo ważne, bo świeccy to taki „niedźwiedź”, którego trzeba obudzić, aby poczuł się odpowiedzialny za swój Kościół i pomógł w realizacji Jego misji. Tak dzisiaj Kościół rozumie swoją misję, swoje zadanie w świecie - powiedział ks. Biskup:

„Świeccy przychodzą do Kościoła, żeby przyjrzeć się prawdzie wyczytanej z Ewangelii. W Kościele słuchają tej nauki, biorą tę naukę i wynoszą poza Kościół, po to, żeby świat kształtować wg tej nauki, która wyczytana została w Ewangelii. Zatem nie mogą zachowywać się biernie, nie mogą stać z boku i czekać na każde wskazanie duchowieństwa, co w danym zakresie należy czynić. Oni, we własnym zakresie, muszą ożenić tę swoją wiedzę, jaką mają na temat świata, bo od świata są specjalistami, z tymi zasadami, z tą prawdą, którą Kościół wyczytuje z Ewangelii.” (...) „Kościół ma głosić zasady jakimi polityka i politycy powinni się kierować, ale jednocześnie nie uczestniczyć w grze politycznej. I tak jest w dziedzinie kultury, prawa i ekonomii. W każdej dziedzinie jakiej dotknijemy obowiązuje ten sam schemat.”

„Te zasady wypracowane przez Kościół nazywają się nauką społeczną Kościoła. Nauka ta mówi o zasadach życia wspólnotowego, społecznego. Tak jak nauka moralna mówi o zasadach życia indywidualnego człowieka, tak nauka społeczna Kościoła, też nauka moralna, ale mówi o zasadach, którymi ma się kierować grupa, społeczność, wspólnota. I dlatego porusza takie zagadnienia jak problem rodziny, państwa, ekonomii, organizacji życia społecznego, konstytucji. Mówi jakimi zasadami świeccy powinni się kierować tworząc zasady życia społecznego. Taka jest dzisiaj rola świeckich, tak Kościół widzi rolę świeckich w tej misji, dla której został ustanowiony. Problem polega na tym, że wszyscy musimy się tego uczyć, nie tylko świeccy, ale i księża.” (...)

„Gdy w 1993 roku biskupi polscy byli w Rzymie w ramach wizyty ad limina apostolorum, wówczas papież Jan Paweł II tak mocno postulował i kładł nacisk aby również i w Polsce, w parafiach powstały grupy Akcji Katolickiej, po to aby studiować naukę społeczną Kościoła, po to aby propagować te zasady pośród wiernych. Najpierw poznawać naukę społeczną Kościoła, a później poprzez propagandę, piśmiennictwo, literaturę, konferencje, spotkania, różnorodne formy, prelekcje, radio, telewizję, internet, dzielić się i ewangelizować Kościół, czyli świeckich. To jest zadanie nie do przerobienia i to jest formacja, która ni-

gdy się nie skończy. Bardzo zależy mi na spotkaniach ze świeckimi, żeby na te tematy mówić i inspirować świeckich, aby to zadanie sobie uświadamiali i z nim szli w świat. Jeżeli się tego zadania nie podejmimy czeka nas jakaś eliminacja Kościoła z życia społecznego.

Państwo potrzebuje Kościoła, który wychowuje obywateli do funkcjonowania w społeczeństwie. Rozdział państwa od Kościoła nie musi być rozumiany jako eliminacja Kościoła z życia społecznego, Kościół ma przyznane miejsce w życiu społecznym, bo wychowuje ludzi do funkcjonowania w demokracji, a państwo potrzebuje instytucji, która będzie wychowywać ludzi do funkcjonowania w społeczeństwie. Takie jest miejsce Kościoła. Ideologia państwa nie jest w stanie zainspirować ludzi do właściwego funkcjonowania. To musimy sobie uświadomić, aby na nowo tworzyć miejsce Kościoła w społeczeństwie. Teraz nie pozostaje wam nic innego, tylko to wszystko wnieść w życie społeczne. To się robi na wielu odcinkach, w wielu parafiach."

PERCHE NO?

Po wystąpieniu księdza Biskupa posypały się pytania. Był też postulat ustanowienia w naszej parafii stałego dyżuru spowiedniczego z obecnością Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Na co ksiądz Biskup odpowiedział:

"Błogosławieństwo macie, ale jest taki kawał, jak to w kołchozie modlili się o urodzaje, wreszcie się Pan Bóg zdenerwował i powiedział - <Najpierw coś zasiejcie>. Można to dzieło rozłożyć na pewne etapy. Na początek może być w tym kościele całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, a to wymaga ogromnego zaangażowania ze strony księży, którzy mają jeszcze inne obowiązki. Można zmobilizować kilka osób świeckich do tego, żeby ktoś był nieustannie przed Najświętszym Sakramentem, które będą adorować, a jednocześnie asystować i pilnować. I to by wymagało organizacji, zmobilizowania, nie na zasadzie słomianego zapału, że na początku jest kaplica pełna, a potem coraz to mniej. Jeśli zrodzi się zrozumienie parafian, a może i mieszkańców sąsiednich parafii, to może przyjdzie taki moment, że uda się zdobyć księży, którzy będą dysponować odpowiednim czasem, że będzie można zapewnić stały dyżur w konfesjonale. Można też poprosić księży emerytów, choć dzisiaj ich nie ma."

Ks. Proboszcz - Kościół nasz, pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Męczenników powstał u wrót Doliny Śmierci. Od samego początku istnienia parafii, wziął pod swoją opiekę odbywające się tu od lat, w listopadzie, Drogi Krzyżowe. Obecnie

powstało Stowarzyszenie Budowy Drogi Krzyżowej - Bydgoskiej Golgoty XX wieku, mocno zakotwiczone w tej parafii. Dziś, w Dolinie Śmierci, mamy już ustawione trzy stacje Drogi Krzyżowej, a w tym roku zamierzamy postawić dalsze pięć. Dolina Śmierci, to jedno z miejsc, które wspomnieliśmy Papież, gdy był w Bydgoszczy; wspomnieliśmy Stary Rynek, sanktuarium Polskich Braci Męczenników i Dolinę Śmierci. Zobowiązał nas wówczas do dbałości o to miejsce.



foto. Jarosław Szymański

My już to zobowiązanie realizujemy, gdyż kilka razy w roku odprawiana jest w Dolinie Śmierci Droga Krzyżowa, a od 6 lat w tym miejscu odbywa się Misterium Męki Pańskiej. Również patronką parafii jest Matka Boska Królowa Męczenników.

Czy będziemy godni, żeby nasz kościół wraz z Doliną Śmierci były zatwierdzone jako Sanktuarium Królowej Męczenników XX wieku? Mam świadomość, że musimy mieć tutaj adorację Najświętszego Sakramentu i stały dyżur spowiedniczy.

Ks. Biskup: W Kościele też obowiązuje zasada, że jak się da to się robi, w tym sensie, że muszą być wszystkie dokumenty, zgody, papiery. Jeżeli chcecie coś takiego zrobić, musicie pokazać to co jest, zrobić projekt - to co miałyby być i jeżeli w realizacji tego co jest i tego co miałyby być jesteście już na takim etapie, że to mniej lub bardziej formalnie można by ogłosić jako swoistego rodzaju sanktuarium to jak mówią Włosi: Perche no? (czyt. perke no - dlaczego nie?)

SYNALEK SZEFA

Po spotkaniu z przedstawicielami wspólnot parafialnych nadszedł czas Eucharystii, podczas której dwieście siedemnaście osób z naszej parafii przyjęło sakrament bierzmowania. Podczas obrzędu

bierzmowania śpiewano Litanię do Wszystkich Świętych, z której wynikało, że nawet nowo mianowani święci otaczają bierzmowanych swoją modlitwą.

Ksiądz Biskup w słowie skierowanym do młodzieży odwołał się do opisu kuszenia Jezusa na pustyni, w którym jak refren powtarza się zwrot, który szatan kieruje do Chrystusa: „Jeśli jesteś Synem Bożym... to: spraw, aby te kamienie stały się chlebem, rzuć się ze skały, bo powiedziano, że aniołowie na rękach nosić Cię będą i dlatego nic nie ma prawa Ci się stać, oddaj mi pokłon, a wszystko oddam Tobie.” „Jeśli jesteś Synem Bożym.” Chrystus udzielił mu odpowiedzi, że nie samym chlebem żyje człowiek, że Pana Boga będziesz słuchał i Jemu jedynie będziesz służył.

Zatrzymajmy się - powiedział ksiądz Biskup - na tym sformułowaniu szatana:

„Jeśli jesteś Synem Bożym...”

Każdy z nas przez chrzest stał się synem Bożym, dzieckiem Boga. W pewnym sensie to wezwanie, ta pokusa jest skierowana i do nas. W tym sformułowaniu: „Jeśli jesteś dzieckiem Bożym” zawarty jest spór o sposób rozumienia co to znaczy być dzieckiem Bożym. Radykalnie inną wizję bycia dzieckiem Bożym ma szatan, radykalnie inną wersję bycia dzieckiem Bożym ma Chrystus.

Jaką wizję dziecka Bożego ma szatan? Wizja szatana, co znaczy być dzieckiem Bożym jest następująca, być dzieckiem Bożym to znaczy być synalkiem takiego wszechpotężnego ojca, któremu nikt nie podskoczy i dlatego synalkowi wolno czynić to co mu się rzewnie podoba. Wolno mu rzucać się wbrew jakiegokolwiek logice ze skał, bo przecież aniołowie są na jego usługach i mają bronić go przed wypadkiem przypadkiem, bo jeśli tego nie uczynią, to na drugi dzień stracą posadę. Taki synalek szefa, któremu wolno robić wszystko, bo ojciec go wybroni. Ta wizja, to rozumienie co znaczy być dzieckiem Bożym w mniemaniu szatana bardzo nam odpowiada, bo pozornie jakby wyraża naszą wolność.

Radykalnie inną wizję wolności ma Jezus Chrystus. Chrystus widzi swoją wolność w odniesieniu do misji z jaką został posłany na ten świat. A został posłany na ten świat, ażeby odsłonić przed człowiekiem prawdę o Nim i o Bogu. Został posłany na ten świat, aby zbawić człowieka i chce być wierny tej misji.

Wolność, Chrystus rozumie jako wierność swojemu powołaniu, jako wierność swojej misji i nie przemieni kamieni w chleb dla próżnej chwały, bo nie po to znalazł się na tym świecie.

KOLCZYK W PĘPKU

Ale, Moi Drodzy, za tym umocnieniem, które pochodzi od wiary, kryje się jeszcze odpowiedź na pytanie dlaczego warto się trudzić. Dlaczego warto się w życiu poświęcić, wyzwalać się ze swojego egoizmu, ze swojego egocentryzmu. Jeśli człowiek

[ciąg dalszy na str. 8]

[dokończenie ze str. 7]

gubi wiarę, staje się pusty, próżny, wówczas wolność polega na tym, jak mówi św. Paweł: „A bogiem ich jest brzuch, a chwała w tym czego powinni się wstydzić.”

Jeśli zgubicie wiarę, jeśli zgubicie te wartości, zasady, które z wiary wynikają, jesteście skazani na banał. Jesteście skazani na to, że sensem waszego życia stanie się walka o to, czy będzie wam wolno nosić kolczyki w uchu, czy na pępku, czy nie. Do takiego poziomu zostanie zredukowane wasze życie. Czy będzie ci wolno nosić kolczyk w pępku, czy nie, to będzie cała wartość twojego życia, cały sens, jeśli zgubisz wiarę.

Tylko w wierze znajdziesz odpowiedź na to pytanie, dlaczego warto się w życiu poświęcić, dlaczego warto ofiarować swoje życie; do czego egoista nigdy nie jest zdolny. A może dlatego tak marnie wygląda nasze życie społeczne, bo kierujemy się tylko i wyłącznie egoizmem, próżnością, własną chwałą i niczym więcej.

Przyjmijcie to co wam powiedziałem i nie wstydźcie się ani chrześcijaństwa, ani wiary. Nie wstydźcie się, bowiem w rzeczywistości to co dzisiaj nazywamy rzekomą postępowością nie jest zdolne wypełnić treściowo waszego życia.

Nie wstydźcie się chrześcijaństwa, nie wstydźcie się wiary, nie wstydźcie się ka-

tolicyzmu. Dopiero wówczas będziecie zdolni stawiać czoła życiu i będziecie zdolni wygrać swoje życie, czego z całego serca Wam życzę.

NIE BĘDĘ WAS SŁUCHAĆ!

Ksiądz Biskup jak dobry ojciec dawał bierzmowanym wskazówki na drogę: „Przyjmujecie dzisiaj Sakrament Bierzmo- wania, sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, (...) zostawiacie okres dzieciństwa, młodości, a wkraczacie w okres życia doj- rzałego to znaczy samodzielnego.

Jesteście już na tyle dojrzałi, silni i moc- ni, aby swoim rodzicom, nauczycielom, wy- chowawcom powiedzieć: Nie! Nie będzie- my was słuchać!

I powiedzmy sobie szczerze, tak być powinno, bo to jest wasze życie, wasza wolność i wasze decyzje, bowiem człowiek został stworzony jako wolny. To Bóg chce wolnego człowieka, Bóg nie chce niewol- nika, bo: "Ku wolności wyswobodził nas Chrystus".

Bóg dlatego chce mieć wolnego czło- wieka, aby dobro, które należy człowieko- wi czynić, a zła unikać, było jego dobrem i jego zasługą, po której ma prawo oczeki- wać nagrody, aż po nagrodę życia wiecz- nego. Gdyby człowiek nie był wolny, to co czyni nie byłoby jego zasługą, a zatem rów- nież nie miałby prawa oczekiwać nagrody,

podobnie jak może się spodziewać kary jeśli czyni zło.

Dzisiaj wkraczacie w taki okres swoje- go życia, kiedy to co do tej pory inni wam mówili, musisz powiedzieć sobie sam. Pod tym względem nic się nie zmienia, bo nie będziesz wolny w tym sensie, że będziesz mógł czynić wszystko co ci się rzecznie- podobą.

I właśnie na tym polega cały problem, skąd wiedzieć co jest dobre a co złe. Tylko i wyłącznie prawda jest zdolna na to pyta- nie odpowiedzieć. Dlatego dzisiaj przycho- dzicie i prosicie aby Duch umocnił was do męznego wyznawania wiary i do postępo- wania według jej zasad, bo ostatecznie wiara jest miejscem, z którego człowiek odczytuje dobro, prawdę. To wiara czyni człowieka wolnym, bowiem odsłania mu ten ostateczny sens i cel jego życia, po co się pojawił na tym świecie.

Przyjmijcie to jako dar, bo dzisiaj istnieje ogromna pokusa odrzucenia prawdy. Twier- dzi się, że prawda to zamach na wolność człowieka. Nie prawda! Prawda nie jest za- machem na wolność człowieka, jest wła- śnie ugruntowaniem wolności."

Wizytację kanoniczną księdza Biskupa Jana Tyrawy wspominała i opracowała

IRENA PAWŁOWSKA

RÓŻNIE BYWAŁO

CZAS WIELKIEGO POSTU

To kolejny już w moim życiu czas Wielkie- go Postu. Było tych lat trochę, choć pewne okresy przeżywałam nieco inaczej. Inaczej przeżywałam ten czas jako dziecko, inaczej jako młoda osoba i inaczej dziś, jako mężat- ka, matka i kobieta dojrzała.

Od kiedy sięgam pamięcią różnie z postem bywało. Tak się składało, a ojciec był żołnie- rzem zawodowym i przeważnie przed świę- tami zmienialiśmy miejsce zamieszkania. Warto zaznaczyć, że Fordon jest moim szó- stym miejscem.

Na przykład z postem jakościowym - po- wstrzymywania się od potraw mięsnych - też było różnie. Gdy chodziłam do szkoły, mama i tata pracowali, my dzieci, stołowaliśmy się w wojskowej stołówce. Wtedy nie było wy- boru. Jadło się to, co dali. Ciekawe, że jak przyprowadziliśmy się do Bydgoszczy, to w stołówce wojskowej, przynajmniej w Wielkim Poście, były dla „cywilów” dania do wyboru, mięsne i bezmięsne, choć nie wiem jak było dla żołnierzy zawodowych i w czynnej służ- bie. Gdy mama była w domu, to w piątki mię- sa i wędlin nie jadło się.

Post ścisły był u nas przestrzegany w Środę Popielcową, Dni Wielkiego Tygodnia i Wigilię Bożego Narodzenia. W te dni nie pamiętam, byśmy byli na wojskowym wikcie.

Od młodych lat pamiętam, że najpierw z mamą, czasem i tatą, chodziłam na Drogi Krzyżowe i Gorzkie Żale. Tato mało uczest-

niczył w Drogach Krzyżowych, ale bardzo często, gdy miał akurat dzień wolny jechali- śmy do jakiegoś wybranego przez niego ko- ścioła na Gorzkie Żale, no i oczywiście Mszę św. To nie zupełnie tak było, jak dziś niektó- rzy mówią, że żołnierzom zawodowym nie wolno było pójść do kościoła. Kto chciał, to chodził, chociaż nie w pobliżu miejsca służ- by, czy zamieszkania, i nie w mundurze.

W Wielkim Poście, choć nie tylko, cała rodzina szła do spowiedzi, bo przecież wszy- scy zostaliśmy ochrzczeni, przyjęci do I Ko- munii itp.

W domu był to swego rodzaju czas wyci- szenia. Nie urządzano zabaw, spotkań z kolegami czy koleżankami. Nie podawano też żadnego alkoholu. W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę nie było też oglądania tele- wizji, czasem tylko patrzyliśmy na wiadomo- ści. Oczywiście sprawą był udział w rekolek- cjach wielkopostnych.

Ten sam system zastosowałam w mojej rodzinie. Nigdy nie podaję potraw mięsnych w dni postne. Czas Wielkiego Postu to czas rekolekcji i uczestnictwa w nabożeństwach wielkopostnych. Gdy dzieci były małe, to uczestniczyliśmy z całą rodziną. Konieczno- ścią jest spowiedź wielkopostna, bo jakże by inaczej, no i na zakończenie uczestnic- two, o ile możliwe, bo nie zawsze tak jest, w Triduum Paschalnym.

Nie ma też mowy o ucztach w domu, czy

uczestnictwie w zabawach. To było najgor- sze dla dzieci, bo był czas, że szkoły w Po- ście urządały dyskoteki. Do dziś jakoś nie mogę się przyzwyczaić do tego, że dyskote- ka jest w piątek. Dla mnie to nie etyczne.

Może jeszcze to, że gdy dzieci były mniej- sze, w Wielki Poście częściej sięgało się i wyjaśniało im teksty z Biblii. Teraz każdy z nas raczej czyta indywidualnie. Staramy się żyć po chrześcijańsku, jak każda pewnie przeciętna rodzina, choć nie jesteśmy cho- dzącymi ideałami.

Staraliśmy się również, w duchu religijnym, wychować nasze dzieci, choć pamiętam taki moment, pewnie dwa lata temu, gdy syn poszedł na Drogę Krzyżową o 20.00. Pod- padło mi coś z tym wyjściem - było jakieś tajemnicze. Poszłam też i ja. Jego jednak na nabożeństwie nie było. Miałam później z nim rozmowę, a po mnie i mąż z nim rozmawiał. Po tych rozmowach syn obiecał, że już wię- cej tego nie robi i przeproszał nas za kłam- stwo.

Od początku jesteśmy też obowiązkowo obecni na naszych Misteriach Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci. To porcja dobrej kateche- zy tuż przed świętami.

KFAD

Od autora:

Pani Hanna (imię zmienione), od kilkunastu już lat, jest mieszkanką naszej parafii. Jest osobą wierzącą i praktykującą.

... W PROCH SIĘ OBRÓCISZ

RECEPTA NA ŻYCIE

Nadszedł Wielki Post, a w moim życiu było już ich kilkadziesiąt. W Środę Popielcową usłyszałem ponownie słowa kapłana „Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz”, słowa, które zawsze napawały mnie pewnym smutkiem. Myślałem sobie, czując spadający proch na moją głowę, że to te same słowa, które kapłan wypowiada w czasie liturgii pogrzebowej, gdy sypie garść ziemi na trumnę zmarłego i mówi: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz, lecz Pan cię wskrzesi w Dniu Ostatecznym”. Ale to przecież nie jest mój pogrzeb?!

To zdanie, a zwłaszcza jego zakończenie wskazuje mi dziś jednak na inną rzeczywistość, która sprawia, że proch ten może oznaczać nie tylko koniec, ale i początek. Tym początkiem, tą nową rzeczywistością jest Krzyż Chrystusowy. W Jego cieniu popiół Środy Popielcowej staje się znakiem, który niesie nadzieję, obwieszcza radość pokonania grzechu i osiągnięcia życia wiecznego. Ta rzeczywistość zrozumiała jest tylko wtedy, gdy spojrzymy na nią oczyma wiary.

Jak do tego dojść, kiedy w życiu są chwile, gdy wydaje się nam, że nie podolamy trudnościom. To nic, że chcemy się poprawić, ale słabość nasza powoduje, że wracamy do przyzwyczajęń, nałogów. To nic, że chcielibyśmy wiele zmienić, ale nie wszystko nam się udaje. Uświadamiamy sobie, że tak może być aż do ostatniego naszego tchnienia.

Ale to czas Wielkiego Postu jest okazją do prawdziwego nawrócenia i ponownego spojrzenia nam nasze życie. Pozwala nam zgłębić i podziwiać wielką tajemnicę miłości Boga do człowieka, miłości, którą opisał Kamil Cyprian Norwid słowami: *Bo miłość to czyni, że się niewinny za winnego wini ... To wielka tajemnica naszego Odkupienia. W cieniu Krzyża żyje nasza nadzieja zbawienia. Ta miłość najpełniej i w całości objawiła się w chwili, kiedy Chrystus przyjął Krzyż na Swe ramiona. Przez przyjęcie Krzyża Chrystus przekazał nam największą mądrość życia. Dał nam swego rodzaju jedyną receptę na szczęśliwe życie. Receptę, którą można odczytać tylko oczyma wiary.*

Co to za recepta i co to za mądrość? Można krótko odpowiedzieć, że jest nią umiejętność niesienia naszego krzyża. Dopiero z nim na ramionach poczuujemy się silni, by odmienić nas samych, rodzinę, otoczenie i świat. Pragniemy więc odważnie naśladować Chrystusa niosąc Jego krzyż na swoją „golgotę” i w ten sposób oddamy go Jezusowi na naszej „górze zwycięstwa miłości”. Niech więc okazją naszego naśladowania Chrystusa, będą nasze postanowienia wielkopostne.

Jest w naszym kościele takie miejsce i czas, które, bynajmniej mnie, pozwala ułatwić realizację postanowień i ich rewidowanie. Miejscem tym jest nasza parafialna kaplica z wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego. Szczególnie ma to miejsce w czasie piątkowej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Podczas tej adoracji, gdy wpatruję się z głęboką wiarą w monstrancję, ten Prawdziwy Żywy Chrystus wskazuje mi na krzyż. On

mówi mi: *Weź swój krzyż i naśladuj Mnie.*

Niech więc dźwiganie naszych krzyży, odprawienie spowiedzi świętej, będzie realizacją i finałem postanowień wielkopostnych. Łaski Bożej tak osiągniętej, musimy jednak strzec, bo inaczej możemy ponownie wejść na drogę grzechu i już z niej nie powrócić.

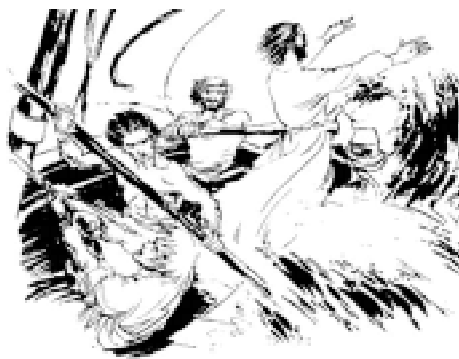
Zachęcam do wyznaczania sobie nawet najmniejszych postanowień. Zachęcam do udziału w nabożeństwach i innych ćwiczeniach wielkopostnych. Niech dla mnie, jak i dla każdego, kto przeczyta te słowa Wielki Post będzie czasem błogosławionym.

ADALBERT

GDZIE JEST KAPITAN?

MYŚLI NA WIELKI POST

„Pośród wszystkich życia trosk i kłopotów (...), śpiewamy w jednej z piosenek. I chyba też każdy z nas przeżył w swoim życiu niejedną burzę - gwałtowną ulewę, której towarzyszyły pioruny i porywiste wiatry. Niektórzy paraliżowani strachem, pełni paniki nie mogli znaleźć sobie miejsca, inni natomiast odważnie pokonując niedogodności wykonywali swoje obowiązki. Piszząc o burzy, jako o zjawisku atmosferycznym, miałam też na myśli inne „burze” - kryzysy, cierpienia naszego życia.



W czasie Wielkiego Postu warto zatrzymać się na chwilę i zastanowić się nad tym, jak podchodzę do takich „burz”: ciężkich doświadczeń, utraień codzienności? Myśląc o „burzy” często wracam myślami do fragmentów Ewangelii wg św. Mateusza (8, 23-27), Marka (4, 35-41) i Łukasza (8, 22-25) - o uciszeniu burzy.

Moja „łódź” płynie sobie po dobrych, spokojnych ale i niebezpiecznych wodach. Na jej pokładzie obecny jest oczywiście Kapitan - Jezus Chrystus. Kiedy jednak pojawi się „burza”, a łodzią żywioł miota na wszystkie strony, jakim wtedy okażę się człowiekiem? Tym, który dzielnie będzie walczył, czy tym, który ze spuszczoną głową bezsilnie podda się rozpacz, a „statek” zacznie dryfować zmieniając kierunek? Może powtórzy się sytuacja z Ewangelii: *Nauczycielu, nie Cię to nie obchodzi, że ginimy?* Wtedy Kapitan odpowie, zawstydzając jednocześnie rozmówców - *Gdzie wasza wiara? Gdzie zaufanie?* Odwagi. Ja Jestem. Nie lękajcie się! Chrystus mówi: *JESTEM*, nie: *byłem*, *będę*, ale *JESTEM*. *JESTEM* w każdym twoim oddechu, w każdym drgnięciu twojego serca, tu i teraz, *JESTEM* (por. Mt 14, 24-33).

No właśnie, On jest! On nie zapomina! A ja? Czy jestem tak jak Piotr, który tracąc kon-

takt wzrokowy z Jezusem, tonie? Czy w każdej chwili pamiętam o Nim, czy tylko wtedy, gdy pojawi się próba ognia, problem? Czy musi na moim „statku” zaszałeć „burza” żeby przypomnieć sobie o Chrystusie? Czy tak wygląda moja wiara? O tym wspominał także Jan Paweł II: *To nie wicher zanurzył Piotra w głębinach jeziora, lecz niedostatek wiary.*

Może warto wtedy zastanowić się i zapytać siebie, dlaczego tak łatwo poddaję się przeciwnościom? Kto stoi za sterem mojego życia? A może konieczna jest naprawa „statku” lub konserwacja jego części, czyli spowiedź?

Może warto wtedy zacząć od nowa, z tą myślą, że przecież Jezus Chrystus Zmartwychwstał, zwyciężył wszystko, co grzeszne i śmiertelne, a ja patrząc na Niego, odważnie podążam za Nim?

Wypływam na „morze świata”, obieram odpowiedni kierunek, aby nie dryfować. Choć wiem, że będą czekały mnie kolejne „burze”, to jednak On - Kapitan będzie na pokładzie. Dlatego mogę z przekonaniem powiedzieć za św. Pawłem: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4,13).

Poniższy, refleksyjny wiersz śp. ks. Jana Twardowskiego niech umocni wszystkich zmagających się z życiowymi „burzami”.

*Dziękuję Ci po prostu
za to, że jesteś
za to, że nie mieścisz się
w naszej głowie,
która jest za logiczna
za to, że nie spójna
Cię ogarną sercem,
które jest za nerwowe
za to, że jesteś tak bliski i daleki,
ze we wszystkim inny
za to, że już odnaleziony
i nie odnaleziony jeszcze
ze uciekamy od Ciebie do Ciebie
za to, że nie czynimy niczego
dla Ciebie,
ale wszystko dzięki Tobie
za to, że to czego pojąć nie mogę
- nie jest nigdy złudzeniem
za to, że milczysz.
Tylko my
- ocytani analfabeci
chlapiemy językiem*

ALEKSANDRA DOLIŃSKA



W Oazie Młodzieży

BYŁO

24-27. 02. Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Częstochowie

6. 03. Msza św. KWC w naszej parafii

8. 03. Msza św. KWC i spot. odpowiedz. Ruchu Światło-Życie - o.o. jezuiti

11. 03. DWDD (Dzień Wspólnoty Diakonii Diecezjalnych) w parafii Matki Bożej Fatimskiej (Ogrody); gościł moderator generalny Ruchu Światło-Życie, ks. Roman Litwińczuk

BĘDZIE

31. 03. Młodzież oazowa uczestniczyć będzie w Złotowskich Dniach Młodych, przeżywanych w duchu I rocznicy śmierci Jana Pawła II

3. 04. Msza św. KWC w naszej parafii

9. 04. przed każdą Mszą św. rozprowadzamy palmy wielkanocne.

TRWA

Zapraszamy na spotkania w piątki o 18.00 w auli domu katechetycznego i w Wielkim Poście na Drogę Krzyżową o 20.00 w kaplicy

Zapraszamy na nową stronę!
Forum Oazowe Diecezji Bydgoskiej
www.oazabydgoska.xt.pl
Zajrzyj na naszą stronę:
<http://www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm>

ZAPOMNIANY

PODYSKUTYJMY ...

Post eucharystyczny. Gdyby zapytać ludzi o pierwsze skojarzenia ze słowem post - pojawiłyby się pewnie różne odpowiedzi, np.: niejedzenie, Wielki Post, post od pokarmów mięsnych w piątek, post od słodczy - jako postanowienie dla łakomczuszka, post eucharystyczny ... Na tym ostatnim się teraz zatrzymamy.

Czy jeszcze ktoś pamięta, o co chodzi? Wielu czytelników może się oburzyć, że to przecież oczywiste. Mam jednak wrażenie, że dla dzieci i znacznej części młodzieży post eucharystyczny to czysta abstrakcja i/lub zbędna praktyka.

Niektórzy pewnie nie wiedzą, albo nie pamiętają informacji z lekcji religii, że coś takiego w ogóle istnieje.

Czym więc jest post eucharystyczny? Czym jest patrząc ogólnie, dla Pani, Pana, dla Ciebie ... ?

MAGDA

Od atorki:

Zapraszam czytelników do znalezienia odpowiedzi na te pytania i do przesyłania swoich refleksji na ten temat do naszej redakcji.

METODY KWC

O KRUCJACIE WYZWOLENIA CZŁOWIEKA (3)

Jakie są metody działania KWC?

Ponieważ wyzwolenie jest możliwe tylko w Jezusie Chrystusie i dokonuje się mocą Jego Ewangelii, dlatego podstawową drogą Krucjaty jest:

- ewangelizacja, czyli głoszenie z wiarą i mocą Jezusa Chrystusa, który wyzwala człowieka,
- modlitwa indywidualna i wspólnotowa,
- post, całkowita abstynencja od alkoholu.

Drogę taką wskazał Chrystus apostołom, gdy doświadczyli niemocy w walce ze złem (Ten rodzaj duchów wypędza się postem i modlitwą - Mt 17,21). Modlitwa często jest jedynym środkiem pomocy, kiedy po ludzku nic nie da się zrobić. Ona również przemienia „działaczy” w pokornych świadków Bożego działania, a zniewolonych przyprowadza do źródła życia. Modlitwa i post stanowią serce programu działania Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

Jakie znaczenie w KWC ma abstynencja?

Abstynencja od alkoholu w Krucjacie, to osobisty dar, podjęty dobrowolnie z pobudek miłości i odpowiedzialności za dobro drugiego człowieka. Dla członków Krucjaty abstynencja to:

- czyn osobistej wolności
- zadośćuczynienie za grzechy pijaństwa,
- wyraz miłości do ludzi uzależnionych, dla których zupełna abstynencja jest jedynym warunkiem trzeźwości,
- skuteczny środek przemiany obyczajów,
- sposób pracy nad sobą i kształtowania charakteru,
- ważny środek profilaktyczny i wychowawczy,
- znak miłości do Ojczyzny.

Przez abstynencję Krucjata Wyzwolenia Człowieka rozumie całkowite i dobrowolne wyrzeczenie się alkoholu jako napoju pod wszelką postacią i we wszelkiej ilości, ale nie obejmuje używania alkoholu np. jako lekarstwa lub w celach liturgicznych. Również spożywanie alkoholu w słodczych (np. w tortach, cukierkach) zasadniczo nie podpada pod pojęcie abstynencji. Z definicji abstynencji wynika, że nie chodzi tu o zwalczanie alkoholu jako takiego, ale o zwalczanie zwyczaju picia alkoholu. Abstynencja jest środkiem do osiągnięcia celu, jakim jest przywrócenie trzeźwości w Polsce i wychowanie dzieci i młodzieży w zdrowych obyczajach (cdn).

NA DRODZE

O KONGREGACJI

W czasie niedawnej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie, przybyłym uczestnikom przeczytano list ks. Adama Włodarczyka, Postulatora procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Ks. Włodarczyk poinformował, iż obecnie trwają prace nad „Positio”, prezentującą Sługę Bożego Ojca Franciszka, opartą na dokumentach oraz zeznaniach świadków jego życia. Bardzo zaawansowane są prace mające na celu ukończenie „Biografii historyczno - krytycznej” oraz prezentacja cnót i sławy świętości ks. Blachnickiego. Aktualna objętość „Positio” to ok. 1000 stron tekstu. Postulator wezwał także do dalszej modlitwy

o cud, za wstawiennictwem Sługi Bożego Franciszka Blachnickiego, możliwy do zweryfikowania medycznego. Nadal nie jest bowiem znany przypadek wyzdrowienia, który pozwoliłby wszcząć proces o cudzie za wstawiennictwem tego Sługi Bożego.

DAM

Od autora: Informacje o łaskach duchowych i uzdrowieniach, otrzymanych za wstawiennictwem Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, można przekazywać do Centrum Światło-Życie w Krośniku lub na adres: Kuria Metropolitalna, ul. Jordana 39, 40-043 Katowice z dopiskiem: „Proces Sł. B. Ks. F. Blachnickiego”.

PO FERIACH

U SIÓSTR W ORLIKU

Chciałabym podzielić się doświadczeniem spotkania z Panem w czasie minionych ferii. Bardzo chciałam odpocząć i wyjechać z Bydgoszczy gdzieś, gdzie jeszcze nie byłam. Szukałam miejsca, gdzie w ciszy i spokoju mogłabym nabrać sił do dalszej pracy. Myślałam o jakiejś miejscowości, w której znajduje się ośrodek związany (mniej lub bardziej) z Ruchem Światło - Życie.

Wybór padł na Orlik. Poszukałam trochę w Internecie i zadzwoniłam do sióstr, które tam mieszkają. Spotkałam się z bardzo serdecznym zaproszeniem i po ustaleniu daty i godziny przyjazdu, pozostało się już tylko spakować.

Cudowne miejsce! Lasy, pola, cisza, spokój. Piękne miejsca do spacerów, przykaszta, zawsze otwarta kaplica i ten wyjątkowy klimat. Gorące przyjęcie i otwarte serca sióstr Franciszkanek sprawiły, że szybko poczułam się tam bardzo dobrze.

Pan przemawia na różne sposoby. Dla mnie przygotował czas ciszy, spokoju, modlitwy i pobycia w Jego obecności poprzez kontakt z siostrami. Byłam tam tylko kilka dni, ale były to dni tak inne od pozostałych i bardzo Tobie, Panie, za nie dziękuję !

FWO

Więcej pod adresem:
<http://www.osf-orlik.warszawa.opoka.net.pl>

REKOLEKCJE

W sobotę, 11 marca 2006 roku odbyło się spotkanie Diakonii Diecezjalnych filii pelplińskiej. W gościnnych progach parafii Matki Bożej Fatimskiej w Bydgoszczy spotkali się przedstawiciele wszystkich siedmiu diecezji wraz z ks. Romanem Litwińczukiem, Moderatorem Generalnym Ruchu, który przybył do nas z Krościenka.

Tematem spotkania była „OAZA REKOLEKCYJNA” - charyzmat podstawowy. Obok tekstów Ojca Założyciela, przytaczany był tekst Ojca św. Jana Pawła II „Trzymajcie się wszystkiego, czego nauczał wasz założyciel” - tak odpowiedział Jan Paweł II na pytanie, jak widzi nasze zadania jako Ruchu. Zastanawialiśmy się nad wiernością drogi oazy rekolekcyjnej, którą zostawił nam Za-

łożyciel. Dostrzeżliśmy wielką potrzebę dobrze pracującej i przygotowującej animatorów Diakonii Oaz Rekolekcyjnych. Całe spotkanie przyniosło wiele głębokich przemyśleń i postanowień.

Na spotkaniu było 12 kapłanów - zauważyć należy obecność Moderатора Seniora, o. Czesława Chabielskiego SJ (foto - pierwszy z lewej), który osobiście znał i pracował ze Sługą Bożym, o. Franciszkiem Blachnickim, oraz jest założycielem ośrodka oazowego w Suchej na Pomorzu. To spotkanie pozostanie dla każdego z uczestników odkryciem na nowo wielkiego daru, jaki otrzymujemy na drodze Ruchu Światło-Życie.

TEKST I FOTO DANUTA MIELECKA



XXXI Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu

Jeżeli oazy są, jeżeli są dość gęsto, blisko siebie, to nawet pustynia nie jest groźna. Ja myślę, moi drodzy, że jest bardzo głęboka prawda w nazwie oaza. W jakimś znaczeniu życie jest jednak pustynią. Grozi nam pustynia. Powiem jeszcze inaczej: groziła by nam pustynia gdybyśmy nie tworzyli oaz.

(Jan Paweł II)

PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ

W dniach 24-27 lutego br., na Jasnej Górze, odbyła się XXXI Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie. Każda Kongregacja wprowadza członków Ruchu w nowy temat pracy rocznej - obecnie - „Pamięć i tożsamość”. Chociaż to pierwsze spotkanie bez Ojca Świętego Jana Pawła II, to było ono mocno w Nim zakorzenione i mogliśmy odczuć, że nieustannie nam towarzyszy.

W tym roku do Częstochowy przyjechało ponad 900 osób, w tym ponad 160 kapłanów, oraz dorośli (często całe rodziny), młodzież, studenci z całej Polski i z zagranicy. Przez cały czas obecni byli także biskupi - bp Stanisław Stolarik ze Słowacji oraz bp Stanisław Budzik, Delegat Konferencji Episkopatu Pol-

ski ds. Ruchu Światło-Życie. Doświadczenie jedności i radość z niej płynąca były bardzo budujące.

Spotykaliśmy się na wspólnej modlitwie, Eucharystii, pracy w grupach, konferencjach. Na każdym kroku towarzyszyły nam słowa Sług Bożych Jana Pawła II oraz księdza Franciszka Blachnickiego - założyciela Ruchu. Ich wielokrotne spotkania, wspomnienia rozmów, stały się cennym materiałem i podstawą do wielu referatów, których mogliśmy wysłuchać. Czas łaski - zanurzenia się w mądrości tych, którzy byli przed nami, odkrywanie Bożego planu dla Ruchu Światło - Życie, podjęcie odpowiedzialności za pielęgnowanie pamięci i kształtowanie tożsamości kolejnych po-

koleń. Bogate treści, wzruszające wspomnienia, klimat jedności i doświadczenie Wspólnoty - to część darów, którymi obdarzył nas Bóg poprzez udział w Kongregacji.

Dla mnie był to czas odkrywania na nowo mojego miejsca w Ruchu, to mobilizacja do zadawania pytań o sprawy najważniejsze i szukanie na nie odpowiedzi. To także czas wielu dorosłych spotkań ze znajomymi z całej Polski, rozmów, dzielenia się dobrem i sobą.

Z całego serca dzielam słowa Ojca Świętego Jana Pawła II - „Bogu dziękuję za ten Ruch”. Chwała Panu!

MAGDALENA



LEDNICKA AMBASADA

Koordynatorzy ambasad lednickich
pocztą: pkietlar@lednica2000.pl
internet: <http://www.lednica2000.pl>
lista dyskusyjna: <http://www.ambasador.lednica2000.pl>

Lednica 2006

PORTRET JANA PAWŁA II

Drodzy Przyjaciele Lednicy

Lednica jest w całości dziełem Jana Pawła II, który ją żywił swoją myślą, otaczał modlitwą i wspierał błogosławieństwem. Naszym obowiązkiem, jako organizatorów spotkania nad Lednicą, jest zagwarantowanie stałej obecności Jego osoby oraz Jego myśli wśród młodzieży lednickiej.

Zwracamy się zatem do wszystkich, szczególnie do tych umiejących rysować, malować, rzeźbić, aby na arkuszu kartonu

(bristol) namalowali obraz lub portret Jana Pawła II.

Nasz apel kierujemy szczególnie do uczniów i studentów szkół artystycznych i plastycznych. A ci, którzy nie potrafią malować niech zmobilizują tych, którzy to potrafią. Wszyscy nosimy Jego portret w sercu. W każdym sercu ta twarz się odbiła. Iluż ludzi kocha Jana Pawła II i pragnie to wyrazić...

Cóż to ma być? Zbiorowy portret Święte-

go, zbiorowy portret przyjaciela Młodych. Jego otwarte ramiona, zapraszające gesty, jego skupienie na modlitwie, jego cierpienie z krzyżem Chrystusa.

Rysunek może być podpisany własnymi słowami lub zapamiętanym cytatem z przemówienia Jana Pawła II. Czekamy na wasze rysunki, malunki, wyobrażenia Wielkiego Świętego Jana Pawła II. Technika dowolna.

Wielka Księga miłości wyzwolonej przez Tego Człowieka będzie lednickim skarbem.

Rysunki o wymiarach 70 x 100 cm, najlepiej podpisane, należy przysyłać na adres: Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów, 61-716 Poznań, ul. Kościuszki 99.

Organizatorzy

Duszpasterstwo Akademickie
OO. Dominikanów; 61-716 Poznań, ul. Kościuszki 99; tel. (061) 852 31 34; fax 851 04 36, e-mail: sekretariat@lednica2000.pl

DOBRY RACHUNEK

JAK TO ZROBIĆ?

Jak zrobić dobry rachunek sumienia to główny temat kolejnego spotkania z cyklu „Czas na fiat'a”.

Tym razem naszym gościem był ks. Krzysztof Danowski. Na początku ksiądz przedstawił nam dwa modele życia: francuski i amerykański. Pierwszy, na skutek rewolucji francuskiej oddzielił w pełni władzę świecką od kościoła. Odtąd to, co uchwalił parlament było prawem i dobrem. Ludzie nie mogli nosić emblematów religijnych, manifestować swojej wiary.

Z drugiej strony gość ukazał model amerykański, w którym wartości religijne są uznane za dobre i dlatego wykorzystuje je władza.

Pojawiło się więc pytanie: jak człowiekowi, który został wychowany bez wartości wytłumaczyć czym jest grzech. Dla niego jest to abstrakcja. Dlatego ludziom wierzącym tak trudno zrozumieć postępowanie ateistów, dla nich bowiem zmienić można wszystko, a świat przewrócić do góry nogami.

Kolejnym punktem spotkania było wyjaśnienie czym tak naprawdę jest rachunek sumienia. Z łacińskiego oznacza on bowiem badanie sumienia, dlatego powinniśmy dotykać tego, co nas boli, badać przyczynę naszego grzechu, a nie tylko jego skutek.

Rachunek sumienia, jak sama nazwa wskazuje to nie tylko bilans strat, ale też zysków. Należy więc uzmysłowić sobie, co danego dnia dostaliśmy od Boga, jaką łaskę od Niego otrzymaliśmy. Tylko wtedy bowiem

będziemy mogli zobaczyć całą nędzę naszego grzechu, ponieważ im bliżej jesteśmy Boga, tym bardziej dostrzegamy nasze ułomności i chcemy się poprawić.

Ks. Danowski zwrócił też uwagę na to, że każdy powinien dobrać sobie taki rachunek sumienia, jaki mu najbardziej odpowiada. Każdy bowiem wiek i stan ma swoje prawa. Przecież przez całe życie dorosły człowiek nie może się spowiadać jak małe dziecko.

Aby dobrze przeprowadzić rachunek sumienia nie należy też być skrupulatnym i wliczać grzechy. Bóg bowiem nas zna, wie jacy jesteśmy. On odpuszcza nam wszystkie grzechy, a nie tylko te, które wymieniliśmy na spowiedzi (chyba że celowo zatailiśmy jakiś grzech).

Na koniec ks. Krzysztof poruszył jeszcze sprawę w jakiego Boga właściwie wierzymy. Jeśli bowiem przychodząc do spowiedzi nie odczuwamy żadnych skrępowań związanych z nie wypełnianiem obowiązku uczestniczenia we Mszy świętej, nie przestrzeganiem Bożych przykazań, to należy sobie zadać pytanie w jakiego Boga wierzymy. Skoro chcemy ustalać własne prawa, to na jakiej podstawie ksiądz ma dać nam rozgrzeszenie.

Jeśli chcemy należeć do Kościoła katolickiego, to musimy podjąć decyzję i pozostać wiernym temu, co głosi Chrystus i jego oblubienica Kościół.

IZ-OLDA

TRZEBA PRACOWAĆ

TAKIM SIĘ STAJESZ, NA CO SIĘ PATRZYSZ

Tegoroczne wielkopostne rekolekcje akademickie poprowadził ks. Andrzej Przybylski - duszpasterz pierwszej akademickiej parafii w Częstochowie. Jak można się było spodziewać, podobnie jak nasz ks. Krzysztof tak i ks. Andrzej potrafił dotrzeć do naszych umysłów i serc.

Rekolekcje rozpoczęły się w niedzielę 12. marca br., kiedy to po odegraniu kolejnej, II części Sacronoweli duszpasterz opowiedział nam o miłości. Opowiedział nie językiem z książek, czy wydumanych filozoficznych refleksji, lecz konkretnym i prostym. Spotykając się z młodymi ludźmi w akademikach miał okazję doświadczyć czym dla dwójga młodych ludzi jest miłość.

Ks. Andrzej umie pięknie mówić o miłości, dlatego na tych rekolekcjach było nas tak dużo. Powiedział nam też, że diabeł jednego nie może w człowieku zniszczyć, jego pragnienia dążenia do miłości. Może pozbawić nas wiary, wartości, ale nigdy nie wykozeri z serca człowieka poczucia bycia kochanym przez drugą osobę. Aby miłość rozwijała się musi być pielęgnowana i trzeba nad nią pracować. Tak jak w winnicy trzeba



fol. Jarosław Szymański

krzewy podcinać, aby nie skarlowały, tak też jest z miłością.

Diabeł proponuje nam miłość, która w efekcie doprowadzi nas do śmierci. Dlatego proponuje antykoncepcję, która nastawia człowieka tylko na przyjemność. Chcemy kochać, ale bez życia, zamykamy się na nie. Z kolei miłość Boga daje życie. Dlatego daje nam sakrament pokuty, abyśmy mogli obmyć nasze brudne nogi i przywrócić komunię z Chrystusem.

IZ-OLDA



BYŁO
BĘDZIE
PONADTO

BYŁO

28. lutego Impreza ostatkowa i Msza św. o północy z posypaniem głów popiołem.

5, 12, 19 marca - I, II i III część Sacronoweli

12 - 15 marca trwały Rekolekcje Akademickie, które prowadził ks. Andrzej Przybylski duszpasterz akademicki z Częstochowy

BĘDZIE

24 - 26 marca Wyjazdowe Dni Skupienia

31. marca - Czuwanie Wielkopostne.

9. kwietnia o 16.00 i 19.30 VI Misterium Męki Pańskiej w DFolinie Śmierci.

Na Wielki Post

W Niedziele Postu **Akademickie Gorzkie Żale** o 21.00 w kaplicy (bez kazania)

Droga Krzyżowa w piątek o 20.00 w kaplicy.

VI MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

Potrzebni są pomocnicy do różnych prac przygotowujących VI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci. Chętni mogą zgłaszać się po środowych Mszach św. w DA „Martyria”

Więcej o DA „Martyria”
<http://www.martyria.io.pl>

Tegoroczna, pierwsza część sacronoweli była dla mnie wyjątkowa. Długie godziny prób, zmęczenie, ofiara, to wszystko spowodowało, że po raz kolejny mogłam się przekonać, że warto podjąć trud tworzenia dla Pana Boga.

W pierwszej części pantomimy ukazaliśmy szatana, który kusi ludzi, aby ulegli pokusom: zachwytu nad własną osobą, imprez, czy pożądania. Kiedy już upadną i wejdą na

FIAT LUX

NIECH SIĘ STANIE ŚWIATŁO!

tę drogę wówczas starają się przeciągnąć na nią kolejne osoby. Drażni ich bowiem człowiek, który ma światło, jest pod opieką Boga i Jemu zaufa. Dlatego zrobią wszystko aby to światło mu zgasić.

Nasza grzeszność bowiem sprawia, że bardzo często ulegamy szatanowi. Nie chcemy walczyć o piękno, czystość i miłość w naszym życiu. Nie potrafimy być wytrwali i wierni Bogu oraz Jego przykazaniom.

Myszę, że w tych ukazanych pokusach, każdy mógł odnaleźć siebie, swoje problemy i trudności, z którymi walczy.

Choć Chrystus daje nam światło, często nawet lekki podmuch wiatru je nam zdmuchuje, nie pozwalając zachować go na dłużej ...

... lecz zawsze pozostaje nadzieja ...

IZ-OLDA

UZUPEŁNIANKA

3/2006

(opracował KfAD)

1	T	R				E	R
2	Z	A				J	A
3	A	L				Y	D
4	H	O				N	D
5	T	R				O	R
6	T	U				A	N
7	K	Ł				T	Y
8	R	O				A	K
9	C	I				K	O
10	E	R				K	A
11	K	R				C	Z
12	A	K				O	L
13	W	I				Ó	R
14	M	A				A	R
15	A	L				I	A
16	P	L				R	Y
17	C	I				G	A
18	D	O				O	N
19	R	A				N	G
20	N	E				A	R
21	Z	A				W	A
22	P	R				U	S

ZNACZENIE WYRAZÓW

1. Duży statek rybacki 2. Zimowa zawru-
cha 3. Związek organiczny z grupą CHO
4. Agnieszka, znana reżyserka 5. Pojazd 6.
Firmowy kwiat Holandii 7. Zmartwienia, prze-
ciwności 8. Kuzyn łasicy 9. Beza, lub ptyś
10. Poezja miłosna 11. Matacz, szachraj
12. Ateńskie wzgórze z Panteonem 13.
Schyłek każdego dnia 14. Inne określenie
Węgry 15. Europejskie państwo z Tirana
16. Płaty wiszące w ulu 17. Pamiątka z Za-
kopanego 18. Aparat na klatce 19. Klasyfi-
kacja według wyników 20. Grąziel - lilia wod-
na 21. Komplet naczyń stołowych 22. Praca
pod ścisłym nadzorem.

Wpisz brakujące litery do diagramu.
Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie,
które należy nadsyłać na adres redakcji lub
włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do
2. KWIETNIA 2006 r. Losujemy nagrodę nie-
spodziankę.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wyda-
nia brzmiało: „POZNAJ SENS MIŁOSIER-
DZIA”. Nagrodę otrzymuje **Benedykt Szmyt**
zam. w **Bydgoszczy, przy ul. Konfедера-
tów Barskich 4**. Gratulujemy. Nagrodę cze-
ka w zakrystii.

Prosimy PT Autorów rozwiązań o podawa-
nie wieku.

TOPOLA

DRZEWA NASZEJ PARAFII

Każde drzewo ma inny wygląd o każdej
porze roku, zawsze jednak zwraca uwagę na
siebie, nawet przez tych, którzy nie chcą do-
strzec niewątpliwej urody otoczenia. Jednym
z nich jest topola. Choćby ta wyrosła opodal
naszej świątyni, która czule chroni krzyż mi-
syjny od wiatrów zimnych jesienią i zimą, a w
skwarnym lecie otula rześkim chłodem cie-
nia, liśćmi szumiąc i szepcząc psalmy i wie-
ści wiatrem przynie-
sione. Szepce je też
Temu, który w mar-
murowym łóżu po tru-
dach życia odpoczy-
wa, otoczony ciepłą
pamięcią parafian. A
rosła ta topola długo
przed wszystkimi wy-
darzeniami jakie tu
się dziać miały.

Z topolami to jest
tak: jest topola biała,
topola szara, topola
czarna, topola osika,
topola kanadyjska,
topola balsamiczna,
topola włoska. Struk-
tura gleby zdaje się
być tym drzewom
obojętna, byle miały
swymi ogromnymi
systemami korzennymi
dostęp do wody.
W środowisku speł-
niają rolę pomp, usu-
wając bardzo sku-
tecznie nadmiar
wody w glebie, usuwając ją poprzez odparo-
wywanie. Doskonale też oczyszczają powie-
trze z wszelkich zanieczyszczeń chemicz-
nych.

Mają też topole siły lecznicze zawarte w
pączkach. Pączki te mają działanie moczopę-
dne, obniżają poziom kwasu moczowego
we krwi, działają przeciwzapalnie, zwłaszcza
w obrębie dróg moczowych, oraz w przypad-

ku choroby reumatycznej. Działają też napo-
tnie, usuwając z organizmu trucizny i inne
szkodliwe substancje.

Zewnętrznie rozniezione pączki topoli
przyspieszają gojenie ran, zmniejszają stan
zapalny skóry i błon śluzowych, wzmacniają
też cebulki włosowe. Pączki topoli barwią
wełnę na kolor jasno żółty. Pozyskiwany ole-
jek eteryczny używany jest przeciw owadom.

Jest też dobrym utrwala-
czem zapachów, dlatego
wykorzystywany jest w
przemśle perfumeryj-
nym do produkcji ko-
smetyków i mydeł.

Pylenie tych drzew,
choć bywa bardzo uciąż-
liwe, nie jest alergiczne.
Kwitną w kwietniu i są
wiatropylne. Są to drze-
wa, z których człowiek
czerpie wiele dobrego,
ale posadzone nieroz-
tropnie wśród zabudowy
potrafią korzeniami
zniszczyć fundamenty
domów, kanalizację, na-
wierzchnię chodników i
dróg, choćby nawet były
asfaltowane.

Drewno tych drzew
jest kruche i wiatr może
odłamać nawet spory
konar. Dlatego te drzewa
w bezpośrednie nasze
sąsiedztwo należy wpro-
wadzać z wielką roz-
wagą, bo topole rosną szybko i są dość in-
wazyjne.

Podarował je Dobry Bóg naturze nam, bo
są piękne i dobre. I niech tak zostanie.

MAREK

Źródło: Mowszowicz J.: „Przewodnik do
oznaczania krajowych roślin zielarskich”.



**Żeby tak
mi się chciało
jak mi
się nie chce.**



Listy, listy, listy ...

O panu Fabianie

Artykuł o panu Fabianie jest rzeczywiście
wręcz niewiarygodny. Szkoda, że dalsza ro-
dzina mu nie pomogła, o ile takową miał. Ca-
ritas też chyba nie odmówiłaby pomocy, żeby
podarować kilka rzeczy do ubrania.

Rozumiem, że w życiu może wyglądać to
inaczej. To prawda, że wielu osobom jest bar-
dzo ciężko. Brak pracy jest bólem naszych
czasów. Smutne to, ale prawdziwe. Podzi-
wiam, że mimo tak trudnej sytuacji nie za-
brakło naszemu bohaterowi opowiadania
nadziei na lepsze jutro. W każdym razie Bogu
dzięki, że pan Fabian mógł znów "wrócić do
życia". Tak przecież niewiele potrzeba, aby
włać promyk nadziei i słońca w czyjeś życie.

(KP)

(imie i nazwisko znane redakcji)





CENTRUM KULTURY KATOLICKIEJ

ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 *
www.wiatrak.lo.pl * ckk@wiatrak.lo.pl *
Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) *
Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00)
Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

CKK „WIATRAK” nr konta:

PKO BP II O/Bydgoszcz
22 1020 1475 0000 8002 0065 8161

DOM JUBILEUSZOWY (konto budowy)

Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz
79 1320 1117 2033 4776 2000 0001

FUNDACJA „WIATRAK” (konto Fundacji)

BGŻ SA
05 2030 0045 1110 0000 0056 1160

NOWE OKNA

BUDOWA DOMU JUBILEUSZOWEGO



foto. Waldemar

Firma LECH ofiarowała i zamontowała pięć okien. Trwają prace porządkowe oraz przygotowania do montażu instalacji wewnętrznej budynku. W lutym na Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego wpłynęło 5 wpłat. Za wsparcie morderne i materialne serdecznie dziękujemy.

Dziękujemy firmom i instytucjom, które w ostatnim czasie zaangażowały się w dzieło budowy: **LECH, Firma "GOTOWSKI" - Budownictwo Komunikacyjne i Przemysłowe, B-Act, Budopol, Atlas, Konsbud, Eko-trade i Borg.**

KAMA

WIATRAKOWE INFORMACJE

Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak” zaprasza do udziału w ogólnopolskich konkursach plastycznym pod hasłem: **„Młodzi, przywróćcie nam nadzieję”** (dla młodzieży i dorosłych), **„Co możemy zrobić, żeby wszyscy ludzie na świecie byli szczęśliwi?”** (dla dzieci). Regulaminy konkursów w Biurze Wiatrak na stronie www.wiatrak.lo.pl

KRĘCĄCY WIATRAKIEM

O JEDNYM PROCENCIE PODATKU

Czy pamiętają Państwo, że w tym roku można dobrowolnie przekazać jeden procent podatku na organizację pożytku publicznego? (Fundacja „Wiatrak” ma taki status).

Każda osoba pracująca i rozliczająca się ze swojego podatku z Urzędem Skarbowym ma prawo decydowania o 1% swojego podatku. Przekazując tę kwotę na konto organizacji podatnik nic nie traci, a w prosty sposób może pomóc wielu osobom (jeden procent nie jest ulgą ani darowizną - to możliwość decydowania o części podatku).

Do 10. marca 2006 roku swój jeden procent podatku na Fundację „Wiatrak” przekazało 571 osób. Mamy nadzieję, że to nie koniec wpłat z podatku dochodowego na rzecz naszej organizacji.

W marcu przy pomocy Krzysztofa Galli ogłosiliśmy konkurs „1 chleb a kręci Wiatrak”. Kupując pieczywo w Piekarni - Cukierni „Galla” każdy klient ma szansę znalezienia w pieczywie kuponu konkursowego. Znalezione kupon należy wypełnić, a następnie dostarczyć do Sklepu „Galla” albo Fundacji „Wiatrak”. Na uczestników konkursu czekają atrakcyjne nagrody. Warunkiem otrzymania

wygranej jest okazanie dowodu wpłaty 1% na Fundację „Wiatrak”. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie.

Dzięki dobroci serca każdego z Państwa, przekazującego procent na konto Fundacji „Wiatrak” będziemy mogli uczestniczyć w akcji dożywiania dzieci, zorganizujemy zajęcia pozaszkolne i wypoczynek dla najbardziej potrzebujących, zadamy o rozwój kulturalny, utrzymamy i rozwinemy stronę internetową poświęconą naszemu ukochanemu Rodakowi Janowi Pawłowi II - www.JANPAWE-LII.pl, a także wesprzemy budowę Domu Jubileuszowego.

Każdy kto ma problem z wypełnieniem swojego zeznania podatkowego, może skorzystać z pomocy księgowych, którzy od początku marca pomagają wypełniać PIT-y. Pomoc jest udzielana w Klubie Integracji Społecznej „Wiatrak” przy ul. Kleeberga 2 od poniedziałku do piątku od 17.00 do 19.00.

Szczegółowe informacje na temat akcji znajdują Państwo na stronie internetowej: www.wiatrak.org.pl/procent. Zapraszamy, a za każdy 1% bardzo, bardzo dziękujemy.

(AB)

BYDGOSKA ZIMA

O KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM

6 marca 2006 roku, Jury w składzie: Marek Chelminiak, artysta fotografik - przewodniczący, Dorota Boruta-Majda - plastyk, Sophie Teske - fotografik amator, Mariola Drapiewska - grafik wybrało i nagrodziło następujące prace fotograficzne, nadesłane w konkursie fotograficznym „Bydgoska zima”. Jury miało sporo pracy, bo na konkurs napłynęło 510 prac. Poziom artystyczny i techniczny był bardzo wysoki. Jury brało pod uwagę zgodność z tematem konkursu, wyraz artystyczny i technikę wykonania.

11 marca 2006 roku o 16:00 w siedzibie CKK „Wiatrak” było otwarcie wystawy pokonkursowej, na której zaprezentowano 169 prac i miało miejsce rozdanie nagród, które otrzymali

KATEGORIA DO 12 LAT: I miejsce - Agata Rybska lat 9 - „Ośnieżone Gracie”; II miejsce - Julia Barczak lat 12 - „Pejzaże wiślane”; Paulina Mosińska-Gawrońska lat 12 - „Śluza” * III miejsce - Agata Rybska lat 9 - „Tajemnicze przejście”; oraz wyróżnienia Paweł Demczak lat 11 - „Nad Brdą” i „Ptactwo wodne”; Anna Wasielewska lat 10 - bez tytułu; wyróżnienie specjalne dla najmłodszej uczestniczki: Ola Rybska lat 6 - „Wenecja Bydgoska”

KATEGORIA 13-15 LAT: I miejsce - Antoni Zalewski lat 13 - „Wiśła z mostu”; II miejsce - Paweł Kapalski lat 13 - cykl „W zimowej szadzi”; III miejsce - Mateusz Ramhut lat 14 - „Miejski potok” oraz wyróżnienia: Paweł Polkowski lat 13 - „Zmierch nad Wisłą” i cykl „Lodowe kryształki”; Antoni Zalewski lat 13 - „Zimowe ostatki nad Brdą”

Artur Bloch lat 13 - „Pejzaż zimowy” i „Widok na Bydgoszcz” Monika Grzegorek lat 15 - „Zielono mi” Andrzej Pacanowski lat 13 -

„Rondo Grunwaldzkie”, Kategoria powyżej 16 lat I miejsce - Jarosław Bittner - „Z widokiem na Farę” II miejsce - Radosław Sałaciński lat 19 - bez tytułu; III miejsce - Przemysław Walikowski - „Ostra zima na planie”; oraz wyróżnienia Lidia Malinowska - bez tytułu; Ewa Wiśniewska lat 41 - „Okno z wodospadem”; Ewa Porządna - „Blaski i cienie zimy”; Halina Pracaka lat 73 - „Pomnik Pielgrzyma” Eligiusz Grobelny - zdjęcie z cyklu „Bazylika w czterech odsłonach”

KATEGORIA: OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE: I miejsce - Sandra Bulińska - „Świąteczna wystawa”; II miejsce - Robert Kosater - „Na lodzie”; III miejsce - Sylwia Pilarska - „Łabędź” i „Kanał Bydgoski” Wyróżnienia Ewelina Wanecka - „ul. Długa zimą” Kategoria: zdjęcia czarno-białe I miejsce - Artur Bloch lat 13 - „Studnia” II miejsce - Monika Grzegorek lat 15 - „Kłoda na wodzie” III miejsce - Krzysztof Markiewicz lat 15; oraz wyróżnienia: Agnieszka Budnik lat 11 - „Lodowa mozaika”

KATEGORIA: ZDJĘCIA PRZETWORZONE KOMPUTEROWO: I miejsce - Marta Pękala lat 15 - „Dryfować wśród mgieł” i „Spacer z van Gogh'em”; II miejsce - Ewa Porządna - „Sen o wiośnie w środku zimy”; III miejsce - Elena Morozowa lat 14 - „Odbicie w śniegu”; Wyróżnienia Marta Zielińska lat 14 - „Fara i Brda”

Jury przyznało także **nagrody grand prix** Urszula Wiśniewska lat 15 - **zdjęcie pojedyncze** „Mróz na szybie”; Paweł Kapalski lat 13 - **cykl zdjęć** „Nad Wisłą” Adam Juszkiwicz lat 22 - **zdjęcia przetworzone komputerowo** cykl „Niedzielny spacer Al. Ossolińskich”.

DUCHOWA ADOPCJA

Duchowa adopcja powstała po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. Pierwszy w Polsce ośrodek adopcji duchowej powstał przy kościele Ojców Paulinów w Warszawie.

Duchowa adopcja jest to modlitwa w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka oraz rodziców.

Jeśli zapomniało się o modlitwie przez kilka dni, adopcję o ten czas należy przedłużyć. Jeśli nie odmawialiśmy modlitw przez czas dłuższy (np. tydzień) - konieczne jest ponowienie duchowej adopcji. Do tych modlitw można dołączyć dowolnie wybrane postanowienia, które nie są jednak obowiązkowe. Te postanowienia to np.: częsta spowiedź i Komunia Św., adoracja Najświętszego Sakramentu, czytanie Pisma Św., post o chlebie i wodzie, walka z nałogami, pomoc potrzebującym, dodatkowe modlitwy itp. Nie należy jednak robić postanowień, których realizacja może okazać się nierealna. Duchową adopcję może podejmować każdy z wyjątkiem dzieci, które mogą to czynić tylko pod opieką i kierunkiem rodziców.

W powyższy sposób można każdorazowo adoptować tylko jedno dziecko. Nie wiemy kim jest adoptowane przez nas dziecko, choć w Niebie z pewnością je poznamy. Teraz to jednak Bóg wybiera płeć, rasę, narodowość dziecka. Po zdecydowaniu się na duchową adopcję należy złożyć prywatne przyrzeczenie.

Powinno się tego dokonać przed wizerunkiem Ukrzyżowanego lub Matki Najświętszej.

Trwa Wielki Post

SKUPIENIE LUDZI MEDIÓW

W niedzielę, 12. marca 2006 roku odbył się II Dzień Skupienia Ludzi Mediów. Spotkanie rozpoczęło o 16.00 Mszą św. w Katedrze. Słowo do zgromadzonych skierował ks. Wenancjusz Zmuda.

Po Mszy św. zebrani wysłuchali refleksji ks. Wenancjusza Zmudy o roli mediów, szczególnie katolickich w życiu Kościoła.

Następnie Andrzej Adamski, z redakcji "Miesięcznika kościelnego" ukazującego się w parafii pw. Świętej Trójcy, podzielił się refleksjami na temat historycznej zabudowy Starego Rynku w Bydgoszczy, w szczególności dziejów jezuickiego kościoła zlokalizowanego w pierzei zachodniej Rynku.

Niespodziewanym gościem dnia była pani Urszula Bandura odpowiedzialna w zakresie „Duchowej adopcji dziecka poczętego”, która przedstawiła miejsce „duchowej adopcji” w życiu Kościoła oraz jej główne cele i

TREŚĆ PRZYRZECZENIA

„Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci. Wiedziony(a) pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych, ja (NN), postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia (...) biorę w Duchową Adopcję jedno dziecko, którego imię jedynie Bogu jest wiadome, aby przez dziewięć miesięcy, każdego dnia, modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Tymi modlitwami będą: jedna tajemnica Różańca; modlitwa, którą dziś po raz pierwszy odmówię; ewentualne dobrowolne postanowienie(a):

Modlitwa codzienna

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem/am, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj jego rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

Po wypełnieniu tych postanowień, po dziewięciu miesiącach, możemy mieć pewność, że przyczyniliśmy się do uratowania jednego, konkretnego człowieka.

Centralny Ośrodek Duchowej Adopcji - Jasna Góra,

ul. ks. A. Kordeckiego 2,
42-225 Częstochowa

Adopcję można podejmować od każdego dnia roku, ale najbardziej uroczyste rozpoczyna się w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w naszej parafii 25.03.2006, na Mszy św. o godz. 10.00

owoce w wymiarze indywidualnym i społecznym.

Była też okazja do wymiany doświadczeń w zakresie poruszanych tematów, jak również do kontynuowania refleksji na temat fenomenu pracy katolickiej w wymiarze parafialnym.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele pism parafialnych, kłeryckiego pisma „Semen” i gospodarze: ks. Mariusz Kuciński i redaktorzy z „Przewodnika katolickiego Diecezji Bydgoskiej”. W najbliższym czasie, w ramach akcji przedstawiania tytułów prasy parafialnej w Diecezji Bydgoskiej zostaną odwiedzone redakcje: „VOX CORDIS” w Solcu Kujawskim i „NA SKRAJU” w Bydgoszczy na Fordonie. O terminie następnego spotkania redakcje zostaną powiadomione w terminie późniejszym.

MARŚ



**Salus aegroti
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

Kaplica szpitalna

pw. Chrystusa Miłosiernego

(otwarta od 8.30 do 16.30)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA na oddziałach:** w soboty, niedziele i święta - 8.30 do 10.30; od wtorku do piątku od 9.30 do 12.30 * **SPOWIEDŹ:** od 13.30 w kaplicy i po Mszach św., na oddziałach (na każde życzenie) * **SAKRAMENT CHORYCH** (I środa miesiąca w kaplicy i na każde życzenie) **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miłosierdzia Bożego** - 14.55; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą sobotę przed Mszą św. o 11.00; **RÓŻANIEC** 19.00 - (codziennie odmawiany przez pacjentów); inne okresowe.

ks. **Arkadiusz Dąbrowski SDB** (kapelan),
tel. 344-73-96, centrala 343-73-00

ASYSTENCJA

Asystencja to uczestniczenie we Mszy św. ze „zdrowym” spojrzeniem na chorych: np. wentylacja, podprowadzanie do Komunii, podanie wody, czy odprowadzenie na oddział.

Również gdy kapłan jest sam przy ołtarzu asystencja jest potrzebna, np. czytanie, podanie czegoś. Nie bójcie się! Kto ma trochę litości dla chorego niech wygospodaruje czas, choćby raz w tygodniu. Ks. Arkadiusz i chorzy na pewno się ucieszą.



**DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół
Opieki Paliatywnej

DOM SUE RYDER

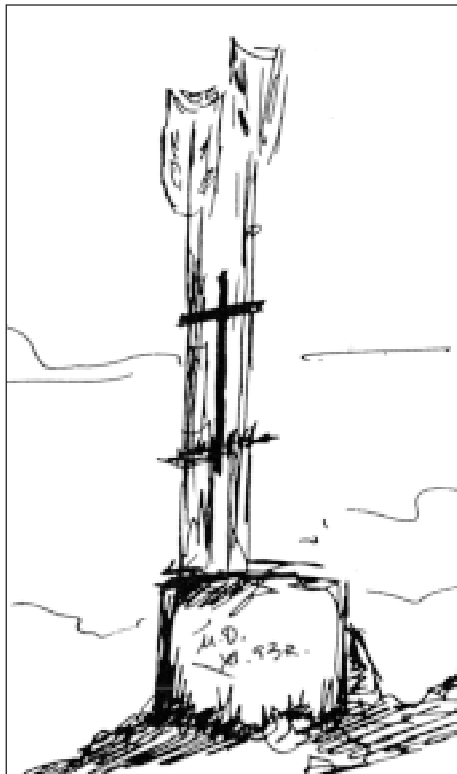
w Bydgoszczy
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

KAPLICA

**pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego
POŚLUGA DUSZPASTERKA**

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie.

MSZA ŚW. sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 10.30** i w każdą **niedzielę o 14.15**. ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. 329 00 95 (centrala RZOP-DSR) oraz 323-48-46.



MICHAŁ PORZYCH

Urodził się 24. września 1900 roku w miejscowości Niwy k/Osielska w powiecie bydgoskim. Był synem rolnika Ignacego i Juliany z domu Lewandowska. Do Szkoły Powołkowej (SP) uczęszczał do Osielska, a po jej ukończeniu pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Po ukończeniu 16 lat przez trzy lata pracował jako pomocnik biuralista w niemieckich instytucjach w Bydgoszczy.

W roku 1919 władze polskie, po zwycięstwie Powstania Wielkopolskiego, zaczęły przygotowywać przeszłe kadry dla znajdującego się jeszcze pod okupacją pruską Pomorza Gdańskiego.

1 kwietnia 1919 roku uruchomiono w Bydgoszczy I kurs dla nauczycieli pomocniczych. Jednym z 12 zgłoszonych osób był Michał Porzych. Szkolenie zakończyło się 20 listopada 1919 roku, a Michał jako jedyny zdał egzamin z wyróżnieniem. Bezpośrednio po ukończeniu kursu przeszedł nielegalnie przez polsko-niemiecką linię demarkacyjną i wstąpił do formującego się w Wielkopolsce Wojska Polskiego, które pod wodzą gen. Józefa Hallera w styczniu 1920 roku zajęło Pomorze Gdańskie.

Po demobilizacji w dniu 1 lutego 1920 roku wrócił do Bydgoszczy i zgłosił się do pracy w szkolnictwie, by 3 lutego tegoż roku podjąć obowiązki nauczyciela pomocniczego w SP przy ul. Nowodworskiej i w SP przy ul. Nakielskiej 11. Pracując, uczęszczał na kurs nauczycielski, który ukończył 22 grudnia 1922 roku zdaniem egzaminu dojrzałości. To pozwoliło mu na awans na stanowisko nauczyciela tymczasowego w tejże szkole.

W roku 1924 zdał praktyczny egzamin nauczycielski i przeszedł na status nauczyciela stałego do pracy w Szkole Wydziałowej Męskiej przy u. Chwytowo 16. Pracując

tam, zapisał się na Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski w Toruniu w Grupach Humanistycznych. Po roku kurs ten ukończył w dwóch grupach przedmiotowych. W pierwszej były: psychologia, pedagogika z dydaktyką, nauka o Polsce i świecie współczesnym i język polski, zaś w drugiej: historia Polski i historia powszechna, metodyka przedmiotów humanistycznych, rysunki, prace ręczne i wychowanie fizyczne. Za wyjątkiem wychowania fizycznego wszystkie przedmioty zdał z wynikiem bardzo dobrym, stając się prymusem kursu. Dlatego w roku szkolnym 1928/29 uzyskał urlop bezpłatny w celu podjęcia studiów na kierunku filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Korzystając ze stypendium przyznanego mu przez Radę Miasta Bydgoszczy w ciągu dwóch lat zaliczył sześć trymestrów. W nagrodę za to, został skierowany na trzymiesięczne stypendium do Francji, gdzie na Uniwersytecie w Nancy ukończył kurs doskonałości znajomości języka francuskiego.

Od 1 września 1931 roku wrócił do Bydgoszczy i objął kierownictwo Publicznej SP im. św. Jana przy ul. Świętojańskiej. Aż do wybuchu II wojny światowej był jej kierownikiem i uczył języka polskiego, francuskiego oraz historii. U władz oświatowych Bydgoszczy miał opinię nauczyciela pracowitego, sumiennego i perfekcyjnie przygotowanego do zawodu.

W roku 1932 zawarł związek małżeński z nauczycielką z tejże szkoły - Marią z domu Stankiewicz.

Oprócz tego udzielał się społecznie. W szkole prowadził drużynę harcerską, oraz ćwiczenia ze starszą młodzieżą w ramach Przysposobienia Wojskowego. Poza szkołą był radnym w Radzie Miejskiej z ramienia Narodowego Bloku Gospodarczego, a od 1936 roku przewodniczył Komisji Budżetowo-Finansowej Rady Miasta. W okresie tej pracy wniósł on do Rady Miasta wniosek o pobieranie opłat w szkołach miejskich za naukę dzieci, których rodzice byli urzędnikami miejskimi i zwolnienie z nich dzieci rodziców bezrobotnych (urzędnicy miejscy byli osobami dobrze sytuowanymi). Gdy wniosek uzyskał aprobatę Rady Miasta, wówczas dyrektorzy Miejskiego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego im. Kopernika oraz Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego wystosowali list otwarty oskarżający go o nierówne traktowanie młodzieży Bydgoszczy. Po wnikliwym dochodzeniu Inspektor Szkolny w Bydgoszczy Stanisław Tarnowski nakazał dyrektorom publiczne przeproszenie Michała Porzycha za oszczerstwo.

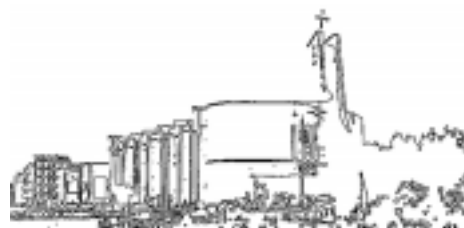
13.10.1939 roku został aresztowany przez Gestapo i doprowadzony do koszar 15 PAL-u przy ul. Gdańskiej. Zginął rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie 31 października, lub 1 listopada 1939 roku. Jego szczątki spoczywają tu do dziś, gdyż podczas ekshumacji ciała nie odnaleziono.

opracował **KfAD**

Materiały źródłowe:

Kronika Bydgoska Tom XV - TMMB Bydgoszcz 1993, Informacje z archiwum Nauczycielstwa Polskiego, informacje pani Zofii - siostry Marii Porzych z domu Stankiewicz

PRZEPROWADZKA W PIERWSZE MURY



Przez cały rok 1984 trwały budowanie tymczasowej, ale murowanej kaplicy, wcale nie małej, bo są w naszym mieście niektóre kościoły mniejsze od niej.

Jeszcze nie zeszli murarze z rusztowań, a już grupa parafian oczyszczała stalowe dźwigary dachu i malowała je farbami antykorozyjnymi. Po ukończeniu murów układano stalowe dźwigary. Pierwsze dwa dźwigary stanęły na murach w dniu 24 września 1984 roku. Prace trwały potokowo, bo jeszcze trwało układanie dźwigarów, a już tam gdzie je położono ekipa dekarzy zaczęła kłaść pokrycie dachowe.

W dniu 4. listopada, gdy II Parafialną Drogę Krzyżową w Dolinie Śmierci prowadził śp. ks. dziekan Henryk Moss z Osielska, dach już był pokryty, okna oszklone i drzwi zamontowane.

Od około 20 listopada do wnętrza weszła grupa elektryków zakładając instalacje oświetleniowe i nagłośnieniowe. Zaraz za nimi od 2 grudnia weszli murarze z tynkowaniem, a gdy tylko tynk podsycał rozpoczęło białkowanie wnętrza.

21 grudnia 1984 roku rozpoczęła się przeprowadzka sprzętów (ławek, krzeseł, tabernakulum i naszej „białej Piety”) z „betlejemki” do nowej kaplicy. Tam trzeba było wszystko zamontować, ustawić, sprawdzić działanie.

Ostatnia Msza św. w „betlejemce” została odprawiona przez ks. wikariusza Władysława Erdmańskiego w dniu 23 grudnia 1984 roku. W nowej kaplicy powstała też szopka z pięknym dwuspadowym dachem krytym prawdziwą słomą, która miała zupełnie nowy komplet figur szopkowych.

W takiej scenerii spotkaliśmy się wszyscy w dniu 24 grudnia o północy na Pastercie. To była pierwsza Msza św. w murowanej kaplicy. Msza dla wszystkich bardzo radosna, bo u nas „rzeczywiście” dzieciątko narodziło się w nowym pomieszczeniu. Wielu mówiło, że nawet kołеды rozbrzmiewały jakoś inaczej.

Prace w kaplicy trwały nadal, ale dalsze szczegóły w następnych odcinkach. (cdn.)

KfAD

Od autora:

Gdyby, po lekturze kolejnego odcinka, ktoś chciał coś dopowiedzieć do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRTZY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

18 lutego 2006

Jan Lewandowski
ur. 31.01.2006

26 lutego 2006

Jakub Ciemny
ur. 31.10.2005

Patrycja Poczynek
ur. 10.11.2005

Miłosz Obrębski
ur. 30.12.2005

Jakub Guzik
ur. 27.11.2005

Kornelia Gąsiorek
ur. 26.12.2005

5 marca 2006

Joanna Simbiga
ur. 21.12.2005



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

25 lutego 2006

Antoni Henryk Wójtowicz
Elżbieta Maria Michałowska

28 lutego 2006

Stanisław Paweł Gutowski
Kinga Anna Kubiak



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Sławomir Andrzej Janus
ur. 10.02.1950 zm. 8.02.2006

Zofia Barbara Szczodrowska
ur. 10.07.1934 zm. 3.03.2006

ksiądz

MELCHISEDEC

... odpowiada

Zdarzyło mi się kilka razy zła-
mac postanowienie wielkopost-
ne. Czy zatem warto je podej-
mować, a jeśli tak - to jakie?

PAULA

Postanowienia nie mogą być dla samych postanowień, bo np. jest to tak, jak „pospolite ruszenie” z okazji rekolekcji wielkopostnych, ale mają nam w czymś pomóc. Mamy dzięki nim coś osiągnąć w wymiarze dóbr wewnętrznych, duchowych. Chodzi o poszerzenie wewnętrznej sfery wolności; mam stać się człowiekiem niezależnym wewnątrz, niezależnym od dóbr tego świata, opinii, poglądów (schematów myślowych), stereotypów, mody, trendów, itp. a stać się człowiekiem zależnym od ... Pana Boga, a to wymaga właśnie wysiłku i samozaparcia.

Lepiej więc nie nakładać na siebie postanowień negatywnych, ale pozytywne, jak np. roztropniej i mądrzej będę korzystał z telewizji, internetu, a nie pozbawiał się ich całkowicie na jakiś czas.

Chodzi więc o mądre korzystanie z dóbr tego świata, które pomogą mi stać się pełniej człowiekiem stworzonym na obraz i podobieństwo Boże i odkupionym przez Chrystusa.

OD REDAKCJI:

Niniejszym pytaniem i odpowiedzią chcemy zachęcić PT Czytelników do stawiania pytań, na które sami nie są w stanie sobie odpowiedzieć.

Skrzynka „Poczty Parafialnej” przyjmie każde pytanie. Można również pisać na adres pocztowy lub poczty elektronicznej.

Kompendium (5)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

WYZNANIE WIARY

Rozdział drugi

BÓG WYCHODZI NAPRZECIW CZŁOWIEKOWI

PISMO ŚWIĘTE (CD)

21. Jaką wartość dla chrześcijan posiada Stary Testament?

Chrześcijanie czczą Stary Testament jako prawdziwe słowo Boże: wszystkie jego księgi są natchnione przez Boga i zachowują trwałą wartość. Świadczą o Boskiej pedagogii zbawczej miłości Boga. Zostały przede wszystkim napisane, aby przygotować przyjście Chrystusa, Odkupiciela świata.

22. Jaką wartość dla chrześcijan posiada Nowy Testament?

Nowy Testament, którego centralnym przedmiotem jest Jezus Chrystus, przekazuje nam ostateczną prawdę Objawienia Bożego. Sercem całego Pisma Świętego są cztery Ewangelie: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana, ponieważ stanowią główne świadectwo o życiu i nauczaniu Jezusa, i zajmują miejsce wyjątkowe w Kościele.

23. W czym wyraża się jedność między Starym i Nowym Testamentem?

Pismo Święte jest jedno, jak jedno jest Słowo Boże, jeden zbawczy zamysł Boga i jedno Boskie natchnienie obydwu Testamentów. Stary Testament przygotowuje Nowy, a Nowy wypełnia Stary; obydwa wzajemnie się wyjaśniają.

24. Jaką funkcję pełni Pismo Święte w życiu Kościoła?

Pismo Święte jest podstawą i siłą żywotną dla Kościoła. Jest dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy i trwałym źródłem życia duchowego. Jest duszą teologii i przepowiadania duszpasterskiego. Mówi psalmista: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119,105). Dlatego Kościół zachęca do częstego czytania Pisma Świętego, ponieważ „nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa” (św. Hieronim).

Rozdział trzeci

CZŁOWIEK ODPOWIADA BOGU

WIERZĘ

25. W jaki sposób człowiek odpowiada objawiającemu się Bogu?

Człowiek, wsparty łaską Bożą, odpowiada Bogu posłuszeństwem wiary. Być posłusznym w wierze oznacza pełne przyłgnięcie człowieka do Boga i poddanie się w sposób wolny usłysznanemu słowu, ponieważ jego prawda została zagwarantowana przez Niego samego, który jest samą Prawdą.

26. Które postacie w Piśmie Świętym są głównymi świadkami posłuszeństwa wiary?

Jest wielu świadków, w szczególności dwóch: Abraham, który poddany próbie, uwierzył Bogu (por. Rz 4,3) i będąc zawsze posłusznym Jego wezwaniu, stał się „ojcem wszystkich tych, którzy... wierzą” (Rz 4,11.18), i Dziewica Maryja, która urzeczywistniała w sposób najdoskonalszy przez całe swoje życie posłuszeństwo wiary: *Fiat mihi secundum Verbum tuum - niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1,38). (cdn)

(IP)

Źródło:

„Kompendium Kościoła Katolickiego”, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:w dni powszednie: **7.00 8.30 15.30^(*) 18.30**

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30^(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku**INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY**

26 lutego zorganizowana została w kościele wystawa rekwizytów i fotogramów z Misterium Męki Pańskiej. Organizatorzy zbierali do puszek ofiary na potrzeby misterium.

1 marca - Środą Popielcową rozpoczął się Wielki Post. Posypaniu głów popiołem towarzyszyło wezwanie „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Msze św. były z bardzo licznym udziałem wiernych.

3 do 4 marca odbyła się Wizytacja Kanoniczna ks. Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej i udzielony został Sakrament Bierzmowania młodzieży klas trzecich Gimnazjum. Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej przyjął 217 młodych ludzi (więcej na str. 2, 6, 7 i 8).

5 i 12 marca wystawiono na Mszy św. o 18.30 I i II część Sacronoweli - pantomimy przygotowanej głównie przez młodzież akademicką.

Od 12 do 15 marca trwały rekolekcje parafialne i akademickie. Nauki rekolekcyjne głosił ks. Andrzej Przybylski - duszpasterz akademicki z Częstochowy (więcej o rekolekcjach na stronie DA Martyria i w następnym wydaniu „Na oścież”).

19 marca III część Sacronoweli na wszystkich Mszach św.

20. marca w Uroczystość św. Józefa o 8.00 i 18.00 Różaniec z Litanią do św. Józefa w intencji ojców i rodzin.

25. marca o 10.00 zostanie odprawiona Msza św. z intencją podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Różaniec o 8.00 i 18.00, a o 21.00 nabożeństwo Maryjne w kościele przy obrazie MB.

26 marca o 14.15 w naszym kościele odprawiona zostanie Msza Św. połączona z nabożeństwem Drogi Krzyżowej w Dolinie Śmierci dla wspólnoty Kościoła Domowego i Oazy Młodzieży.

2. kwietnia, podczas Mszy św. o 8.30, w pierwszą rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II liturgię uświetnią artyści z Opery Lubelskiej. Po Mszy św. odbędzie się okolicznościowy koncert.

9. kwietnia 16.00 i 19.30 odbędzie się VI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci pod hasłem „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

12. kwietnia odbędzie się parafialna spowiedź wielkanocna w godzinach od 8.30 do 11.00 i od 15.30 do 20.00.

13, 14 i 15 kwietnia to Dni Triduum Paschalnego. Już dziś zarezerwujmy sobie czas na te uroczyste celebracje Tajemnicy Paschalnej.

Rekolekcje dla dzieci i młodzieży w naszym kościele odbędą się w terminach: od 20 do 22. marca Szkoła Podstawowa Nr 66 * Od 27 do 29. marca Gimnazjum Nr 5 * Od 3 do 5 kwietnia Zespół Szkół nr 5: Gimnazjum nr 53 i Liceum ogólnokształcące Nr 15.

W Wielkim Poście zapraszamy w każdy piątek na **Drogę Krzyżową**: dla dzieci o 17.00, dla dorosłych o 9.00 i 18.00; dla młodzieży i studentów o 20.00. oraz w niedziele o 16.00 na pasyjne rozważanie Męki Pańskiej - **Gorzkie Żale**. Kazania pasyjne głosi ks. Krzysztof Danowski, (Gorzkie Żale także o 21.00 w kaplicy - bez kazania).

Parafialny Zespół „Caritas” pełni dyżur w każdą środę od 17.00 do 19.00 w Domu parafialnym.

Internetowa transmisja nabożeństw z kościoła parafialnego w niedziele i święta z parafialnej strony internetowej www.mbk.m.pl

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o 15.00 oraz Msza św. o 15.30 od pn. do pt. Godzinki o Miłosierdziu Bożym w każdy czwartek o 8.00 w kaplicy.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki 9.00 do 18.00.

W każdy pierwszy piątek miesiąca prowadzona jest przez różne wspólnoty modlitwa „Różańcowe Jerycho”.

Informacje CKK „Wiatrak” i DA „Martyria” wewnątrz wydania.

Ogłoszenia duszpasterskie w internecie: www.mbk.m.pl

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; naosc@naosc.lo.pl * <http://www.naosc.lo.pl> (również na stronie parafialnej: www.mbk.m.pl) * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: **Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy**.

**KRZYŻÓWKA
WIELKOPOSTNA**

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M	N
1													
2													
3													
4													
5													
6													
7													
8													
9													
10													
11													
12													
13													

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1A Święta francuska - męczennica na stosie **2G** Zdobniała na kochaną przez wnuczki **3A** Urzęduje w gabinecie **4G** Narząd w uchu jak instrument **5A** Towarzyska gra w karty **6E** Matematyczny podział **8A** Zespół braci Zielińskich i Budziaszka **9H** Wypuszczanie pieniędzy do obiegu **10A** Opiekun sądowy **11H** Nie puszcza duszy do raju **12A** Popularne imię kota z bajki **13H** Pokarm, pożywienie.

PIONOWO: A1 Mamy w sobie grube, cienkie i ślepe **B7** Ślady po zastrzyku **C1** Magazynowany w ryżach **D7** Zbiór wszystkich liter **E1** Wątroba, żołądek, lub serce dla każdego z nas **F5** Ma zawsze cztery boki **H1** Gdy prądu, to mierzone w amperach **J8** Człowiek korzystający z wypłaty w ZUS **K1** Stręczyciel **L8** Obraz Rafaela dech mu zapiera **M1** Potrawa z świeżych ogórków **N8** "Wypad" na owoce do cudzego sadu

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(13M, 5D, 4K, 3A, 8B, 2M) (8N, 10F, 1K, 5A) (10E, 12F) (5F, 3M, 13N, 8A) (8G, 5B, 10N, 4A, 13H, 11K, 6H, 1D, 12B, 8C) (9K) (3F, 13B, 9L, 3H, 2N, 12G, 1B, 13M, 6G, 3B, 1E, 2M, 2H) (13H, 8H, 4H) (5K, 10D, 6E) (1H, 1C, 5C, 6C, 12J, 9J) (5H, 12J, 11B, 6M, 4M, 9J)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczta parafialnej” do 2 kwietnia 2006 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania brzmiało: „**WIELKI POST TO CZAS KORZYSTANIA Z OGROMNEJ ŁASKI MIŁOSIERDZIA**”. Nagrodę otrzymuje **Agnieszka Bartyś**, zam. w Bydgoszczy przy ul. Łabendzińskiego 1. Gratulujemy. Nagroda od odebrania w zakrystii.

Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów, listy i pozdrowienia. Skład ukończono i oddano do druku 17. marca 2006 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 9. kwietnia 2006 r.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak, **323-48-35** Biuro Parafialne

323-48-42 ks. Krzysztof Danowski; **323-48-43** ks. Dariusz Wesolek

323-48-44 ks. Zbigniew Zimniewicz; **323-48-45** ks. Krzysztof Buchholz

323-48-46 ks. Wojciech Retman

POKAZÓWA?

Nie tylko dla maluchów

Mamusia dyskretnie obserwowała Antosia. Czyżby aż tak spoważniał i dojrzał do przygotowań Wielkanocnych? W poprzednim roku, tyle musiała mu tłumaczyć, wyjaśniać, a teraz proszę. Jaka odmiana!

- Pomogłem Eli założyć łańcuch - tłumaczył. - Dlatego się spóźniłem. No wiesz, mamu. Spadł jej z roweru i sama nie dawała rady. Byłem też u Karola i pomogłem mu w matmie. Chorował przez ostatnie dwa tygodnie i bałem się, że gdy wróci po świętach do szkoły, to będzie miał zaległości - mówił, jak nakręcony. - Dzwoniłem do babci Stasi zapytać, czy nie trzeba jej zrobić zakupów.

Mama własnym uszom nie wierzyła!

- Antoś - zapytała - dlaczego to wszystko robisz?

- Jak to? - zdziwił się. - Sama mi tłumaczyłaś, że nie sama Wielkanoc jest ważna, ale całe przygotowanie do niej. Mówiłaś, że Wielki Post i dni przed Zmartwychwstaniem Pana Jezusa są tak samo ważne.

- Noooo - zamyśliła się Kasia. - Byłoby Panu Jezusowi przykro, że umiera, a Antoś w tym czasie jest taki niedobry, jak zwykle.

- Sama jesteś niedobra! - wrzasnął Antoś. - A poza tym Pan Jezus nie umarł w Wielki Czwartek, tylko pożegnał się z uczniami.

- Spokój - powiedziała mama cicho, ale stanowczo. - Nie życzę sobie kłótni.

Wobec sprzeciwu mamy Antoś i Kasia zaniechali dalszej sprzeczki i z obrażonymi minami rozeszli się do swoich pokoi.

Mama chodziła po kuchni nerwowym krokiem.

- Nic z tego wszystkiego nie rozumiem, Antosiu - powiedziała. - Jeszcze dwie godziny temu byłem taka dumna z ciebie, ale po tym wszystkim, czego się dowiedziałam, sama już nie wiem co myśleć.

- Ja nie zrobiłem nic złego - bronił się chłopiec. - Robiłem same dobre rzeczy: pomogłem Ewie, Karolowi i babci.

- No tak - westchnęła mama. - To co ma znaczyć skarga pani Olszańskiej? Powiedziała wyraźnie: „Poprosiłam Antosia, aby pomógł mi przesunąć kanapę, ponieważ chciałam umyć okna, a starsza już jestem, schorowana, ale on mi odpowiedział, że bym sobie innego jelenia znalazła, bo on nie ma czasu bzdurami sobie głowy zawracać. I jeszcze dodał, że zbliża się Wielkanoc, więc trzeba robić ważne rzeczy. Czy pani wie, o jakiego jelenia Antosiowi chodziło?”.

- Oj, mamu - skrzywił się Antoś. - Ja nie znoszę tej baby... to znaczy pani Olszańskiej - szybko się poprawił. - Po co mam jej pomagać, skoro mogę to zrobić dla tych osób, które lubię? - zapytał.

- To jak wyjaśnisz prośbę małej Ewy?

- chciała wiedzieć mama. - Spadła z huśtawki. Nikogo nie było, a ty akurat wracasz do domu. Mówiła: „Pomóż mi Antek” i strasznie płakała. Z tego co wiem, wzruszyłeś ramionami i powiedziałeś: „Spadaj smarkulo”.

- Mamu - jęknął Antoś - wszyscy chłopcy by się ze mnie śmiali, że niańczy jakiegoś malucha. Co mnie obchodzi jakieś małe dzieci? Jej też nie lubię. Mazgaj taki i już! - dodał.

- Wiem także - powiedziała smutno mama - że Leszek w szkole nie miał drugiego śniadania. - Nie poprosił cię, chociaż miałeś dwie kanapki. Sam mu zaproponowałeś, że sprzedaż, za złotówkę. Czy ty nie wiesz, że gdyby on miał złotówkę, to kupiłby sobie sam?

- Z takimi chłopakami jak Leszek ja się nie zadaję - odparł Antoś. - Czy ty wiesz, z jakiej rodziny on pochodzi? - zapytał. - Matka pije, ojciec pije i wciąż wrzeszcza, jak nie na siebie, to na niego. W życiu mu nie dam kanapki. Mamu, Leszek to margines!

- Co takiego?! - mama, aż podniosła głos.

- Margines - powtórzył Antoś. - To nikt, zupełnie zero.

- Dość tego - przerwała mama. - To nie wina Leszka - wtrąciła niby mimochodem i zaczęła mówić - Ostatnia Wieczerza, to nie tylko dar komunii świętej, to nie tylko pożegnanie z uczniami, ale bardzo ważna nauka dla nas. Pan Jezus podczas Paschy, czyli Ostatniej Wieczerzy, umył uczniom nogi. W ten sposób nakazał umywać nogi innym...

- To ja mam myć wszystkim nogi? - rozdziawiła buzię ze zdziwienia Kasia.

- Nie - uśmiechnęła się mama. - To symbol. Oznacza on, że skoro Pan Jezus, Syn Boży mógł umyć nogi swoim uczniom, to i my mamy kochać siebie nawzajem, mamy kochać ludzi bez względu na to z jakiej rodziny pochodzą i kim są. Przykazanie Jezusa jest jasne: "Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?" (Mt 5,46) - mówiła mama. - Pomaganie ludziom, których kochamy czy lubimy, jest rzeczą łatwą - próbowała tłumaczyć mama. - Często jest też tak, że wiemy o tym, iż pomagając komuś, możemy otrzymać coś w zamian. A to nie o to chodzi! - rzekła bardzo stanowczo.

- To o co chodzi, mamusiu? - spytała Kasia.

- Mamy pomagać i kochać wszystkich ludzi - odparła mama.

- To także jest przesłanie Pana Jezusa do uczniów z Ostatniej Wieczerzy czyli Wielkiego Czwartku: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali (...). Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (...). To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 13,34-35.15,12-13).

- Mamusiu, ale Pan Jezus oddał życie za przyjaciół, a nie za tych, których nie lubił - powiedziała Kasia.

- Nie, kochanie - zaprotestowała mama. - Pan Jezus uznawał za przyjaciela każdego człowieka, nawet wroga. Wiedział, że Judasz go zdradzi, wyda na śmierć, a Piotr się go wyprze i wszyscy w niego zwątpią, a jednak oddał życie za wszystkich i my mamy pomagać wszystkim ludziom, tym więcej, im mniej na to zasługują.

Antoś zawstydział się. Wiedział, że pomagać tym, których się lubi, jest łatwo. Jeszcze prościej tym, od których coś można otrzymać w zamian. Dotarło do niego, że nie tego Pan Jezus nauczał i że nie o to chodzi w przygotowaniach do Zmartwychwstania Pana Jezusa. Zrozumiał, że musi zmienić swoje postępowanie.

Czy potrafisz pomagać tym, którzy często nie będą mogli Ci się niczym odwdziżyć za Twoją przysługę?

BEATA ANDRZEJCZUK

Od redakcji: Tekst pochodzi z akcji „Dzielmy się słowem” koordynowanej przez Dom Wydawniczy Rafael.



Księgarnia religijna
gloria24.pl
ul. Grzegorzewska 69
31-559 Kraków

Zamówienia prosimy skierować:
Telefon: 012 411-08-66
Internet: www.gloria24.pl
E-mail: sklep@gloria24.pl
koszt wysyłki wynosi 9,90 zł



PRYMAS. Trzy lata z tysiąca
Reżyseria: Teresa Kotlarczyk, płyta DVD, okładka 16:9, czas: 88 min., język polski
Film przedstawia dramatyczne wydarzenia, jakie niewątpliwie wpłynęły na losy Kościoła katolickiego w Polsce. Przedstawia człowieka, który w obliczu śmierelnego zagrożenia stawiał czoło systemowi i nie bez powodów dziś nazywany jest Prymasem Tysiąclecia.

39,00 zł



KSIĘGA 100 WIELKICH CUDÓW
Henryk Bajda, Dom Wydawniczy Rafael, s. 304, format: 130 x 202 mm
Książka opisuje największe cudowne ingerencje Boga i Jego świętych w dzieje świata i życie ludzi. Liczba 100 jest umowna, bo uważne czytelniki znajdą ich w tej publikacji dużo, dużo więcej.

19,90 zł



DROGA KRZYŻOWA Z JOANNĄ BERETTĄ MOLLĄ
ks. Piotr Gajdar, DPW Rafael, s. 76, format: 75 x 135 mm
Droga krzyżowa nie jest tylko do odprawiania. To na pewno za mało. Powinna być nade wszystko przeżywana jako własna droga, konkretniej osoby z jej wszystkimi sprawami... Zawarte rozważania inspirowane są życiem św. Joanny.

5,00 zł

fol. Archiwum



24-27.02.2006 - bydgoscy uczestnicy
XXXI Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu
Światło-Życie w Częstochowie

fol. Jarosław Szymański



26.02.2006 - Fragment wystawy rekwizytów
używanych podczas Misteriów Męki Pańskiej
w Dolinie Śmierci

fol. Jarosław Szymański



1.03.2006 - Środa Popielcowa

fol. Mieczysław Pawłowski



3.03.2006 - Diakonia Muzyczna
na Drodze Krzyżowej z ks. Biskupem

fol. Mieczysław Pawłowski



4.03.2006 - Liderzy wspólnot apostolskich
parafii podczas spotkania z ks. Biskupem

fol. Jarosław Szymański



3.03.2006 - Diakonia Słowa z ks. Krzysztofem
na Drodze Krzyżowej z Biskupem

fol. Jarosław Szymański



3.03.2006 - Uczniowie i wychowawcy
z Ośrodka dla Niesłyszących podczas
spotkania z ks. Biskupem

fol. Mieczysław Pawłowski



4.03.2006 - ks. bp Jan Tyrawa na spotkaniu
z liderami grup apostolskich parafii

fol. Mieczysław Pawłowski



3.03.2006 - Lektorska asysta krzyża
podczas Drogi Krzyżowej z ks. Biskupem

fol. Mieczysław Pawłowski



4.03.2006 - Ks. bp Jan Tyrawa udziela
sakramentu Bierzmowania

fol. Mieczysław Pawłowski



4.03.2006 - moment przyjęcia krzyża
przez bierzmowaną młodzież

fol. Jarosław Szymański



5.03.2006 - pierwsza część Sacronoweli
"Fiat lux" podczas Mszy św. o 18.30

fol. Jarosław Szymański



12-15.03.2006 - rekolekcje akademickie
- nabożeństwo uzdrowienia

fol. Jarosław Szymański



12-15.03.2006 - rekolekcje parafialne i
akademickie prowadził ks. Andrzej Przybylski